Nieżyteść pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 235. — ROK XL.

SOBOTA 2 WRZEŚNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesiecznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-96.

Dokąd zmierza hitleryzm?

W Norymberdze odbywa się niewiadomo już który zkolei zjazd partji narodowo-socjalistycznej. Zakrojony jest na olbrzymią skalę, bo miało w nim wziąć udział 400.000 osób. I nie jest wykluczone, że istotnie tyle ich tam jest. Bo całe Niemcy dotknięte są obecnie nacjonalistyczną gorączką, która wyraża się w zjazdach, pochodach, defiladach i manifestacjach. Rząd tę gorączkę systematycznie i konsekwentnie podnieca. Potrzebne mu to jest z różnych względów. Wymagają tego stosunki wewnętrzne. Podniecenie patrjotyczne odwraca uwagę społeczeństwa od tych zagadnień, które hitleryzm miał rozwiązać, ale nie mógł tego dokonać. Potrzebne jest mu to również ze względów propagandowych. Chodzi o oddziaływanie na Niemców, znajdujących się poza granicami państwa niemieckiego, którzy jednak, w myśl programu hitlerowskiego, mają się znaleźć wkrótce w granicach Trzeciej Rzeszy...

Tym więc celom służą zjazdy i manifestacje, urządzane z wielkim nakładem energji i środków przez partję narodowo-socjalistyczną. To, a nie co innego, ma na widoku zjazd w Norymberdze. Nie jest to tylko przegląd sił, które istotnie są olbrzymie. Co do tego nikt chyba w Niemczech niema żadnych wątpliwości, bo tam poza hitleryzmem nic istnieć i działać nie może. Nie zaimponuje tam także nikomu zdolność organizacyjna inicjatorów tego rodzaju imprez. Nie jest to zadanie takie trudne, gdy ma się do wyłącznej i całkowitej dyspozycji cały aparat państwowy.

Więc nie tyle względy polityki wewnętrznej, ile właśnie ten drugi wzgląd — myśl o Niemcach, znajdujących się poza granicami Rzeszy, dominuje na zjeździe w Norymberdze. Nie ukrywa tego, zresztą, prasa niemiecka, która z okazji zjazdu rozpisuje się szeroko o niekrępowanym niczem rozwoju ruchu narodowo-socjalistycznego. Przypomnijmy jeszcze raz, co pisze „Kölnische Zeitung“. Zdaniem jej, fala narodowego socjalizmu przekroczyła już granice Rzeszy Niemieckiej. „Władza Hitlera, jako kanclerza, — pisze dosłownie ten dziennik — kończy się u granic państwowych, ale wpływ jego, jako przewódcy ruchu, sięga i poza granice państwa“. Dziennik niemiecki nie zadawala się samym stwierdzeniem tego faktu, ale ilustruje go zaraz przykładami. Jeden z nich specjalnie dla nas jest interesujący Gdańsk — pisze dalej „Kölnische Zeitung“ — jest już w rękach narodowych socjalistów i przez to samo kierownictwo jego polityki uzależnione jest od Hitlera. A drugi przykład dotyczy Austrji, o które walka toczyć się będzie tak długo, dopóki nie dostanie się w ręce narodowych socjalistów.

Jeżeli Niemcy hitlerowskie mówią o tem zupełnie otwarcie i coraz mniej krępują się względami na stosunki sąsiedzkie, formy dyplomatyczne i obowiązujące traktaty, to prawdopodobnie, wcześniej czy później, wzbudzi to reakcję w tych państwach, przeciwko którym zwraca się propaganda hitlerowska. A liczba tych państw zwiększa się stale. Widzimy objawy propagandy nie tylko na Śląsku Górnym, o czem pisała niedawno obszernie „Polonia“, ale także w Poznańskiem i na Pomorzu. Nawet daleko idącą kurtuazję rządu polskiego, który zezwolił na przejazd przez terytorjum polskie około dwóch tysięcy niemieckich pojazdów motorowych, tu i ówdzie potrafiono wyzyskać dla hitlerowskiej propagandy antypolskiej. Musiała ona tam przybrać większe rozmiary, kiedy nie wytrzymały nawet pisma sanacyjne i krytykowały rząd za udzielenie zezwolenia. Działo się to na terytorjum polskiem, można więc z łatwością sobie wyobrazić, jak wykorzystano dla celów hitlerowskich raid niemiecki w Gdańsku, dokąd przybył pruski premjer, mianowany świeżo generałem, p. Goering.

Narazie na terenie Polski odbywa się propaganda hitlerowska przy pomocy środków pokojowych, bez uciekania się do gwałtów i zamachów. Tę drugą metodę zastosowano już w Szwajcarji i w Czechosłowacji. W Szwajcarji obok „normalnej“ propagandy w kantonach niemieckich emisarjusze hitlerowscy porwali i wywieźli zagranicę pewnego obywatela czechosłowackiego, który im dla nieznanych nam bliżej przyczyn nie dogadzał. W Marienbadzie zaś zamordowano w mieszkaniu własnem prof. Teodora Lessinga, emigranta z Niemiec, działacza sjonistycznego. Jak donosi jeden z dzienników praskich, radjo niemieckie w dwie godziny po wykryciu zbrodni podało o niej do wiadomości publicznej z takimi szczegółami, które nie były znane obecnym na miejscu dziennikarzom czesko-słowackim...

Te dwa wypadki w związku z innymi tego rodzaju wydarzeniami w Austrji oraz z pokojową propagandą, szerzoną w interesie hitleryzmu, a tem samem i Niemiec, w Polsce, w Szwajcarji, Czechosłowacji i w krajach Nadbałtyckich, dowodzą, że istotnie hitleryzm przekroczył granice państwa niemieckiego i staje się czynnikiem rozkładu i anarchji, podobnym do komunizmu. Jeżeli nawet zasięg jego wpływów i cele nie są tak światoburcze, jak działalność i cele trzeciej międzynarodówki, to jednak hitleryzm również jest bardzo niebezpieczny, bo niesie ze sobą bezpośrednio niebezpieczeństwo wojny.

Gorączka, która dotknęła Niemcy, musi doprowadzić — jak to słusznie zauważył ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie — albo do przewrotu monarchistycznego, albo do wojny ogólnej, albo do wojny domowej. Wszystkie te trzy ewentualności są jednakowo niebezpieczne bo grożą światu i ludzkości nowemi głębokiemi wstrząsami!

A. D.

Straszna katastrofa w Indjach

16 zabitych, 200 rannych.

Londyn, 1 września. Z Bombaju donoszą, że w mieście Alwar w Indjach północnych podczas uroczystości religijnej zawaliła się przepełniona trybuna, wskutek czego 16 osób zostało zabitych a przeszło 200 odniosło rany.

Projekt pożyczki wewnętrznej

Warszawa, 1. 9. (Telef. własny) W dzisiejszych pismach porannych podano półurzędowy komunikat **„Iskry“**, donoszący, że w kołach rządowych rozważana jest **sprawa rozpisania pożyczki wewnętrznej**, że Ministerstwo Skarbu prowadzi odnośne badania i prace przygotowawcze i **że decyzja rządu w tej sprawie spodziewaną jest już w połowie przyszłego tygodnia.** Według wiadomości, które obiegają w kołach politycznych ogólna wysokość zamierzonej pożyczki wewnętrznej nie jest jeszcze definitywnie ustalona. Mówi się o **300 do 400 miljonów zł.** — (Pogłosek na temat uzyskania tej pożyczki nie możemy podać ze względu na to, że przed dwoma dniami podobne informacje w naszem piśmie uległy konfiskacie. — Uw. Red.)

„Heil Hitler! Heil Mussolini!“

Otwarcie kongresu hitlerowskiego w Norymberdze.

Berlin, 1 września. Dziś przedpołudniem nastąpiło w Norymberdze oficjalne otwarcie kongresu partji narodowo-socjalistycznej. **W bogato udekorowanej olbrzymiej sali znalazło pomieszczenie około 30 tysięcy osób.** Na trybunie honorowej zajęli miejsce **reprezentanci faszystów włoskich.** O godz. 10.30 zagrzmiały fanfary i na sali **ukazał się Hitler**, którego zebrani witali entuzjastycznymi okrzykami. Kongres otwarł **zastępca** przywódcy partji **Rudolf Hess.** Przemówienie jego, podobnie jak wszystkich innych mowców poświęcone było **wyłącznie podkreślaniu zasług Hitlera.** Następnie szef sztabu sztumówek hitlerowskich **Roehm odczytał nazwiska „bohaterów poległych za dobrą sprawę ojczyzny“**, czyli wszystkich tych hitlerowców, **którzy zginęli w bójkach ulicznych.** Po uczczeniu pamięci zabitych odczytał bawarski **minister spraw wewnętrznych Wagner odezwę „Wodza“**, nawołującą do dotrzymania **wierności** zasadom partji. W dalszym ciągu przemawiał kierownik urzędu uświadomienia **narodowego** dr. **Walter Gross na temat** wyższości rasy **nordyjskiej.** W odpowiedzi na słowa powitania zabrał również głos reprezentant Mussoliniego wicesekretarz partji faszystowskiej i członek wielkiej rady faszystowskiej **Marcipati**, który dziękując za zaproszenie na kongres wskazał na **pokrewieństwo duchowe między faszyzmem a hitleryzmem.** Mowę swoją wygłoszoną po włosku zakończył: **„Heil Hitler!, Heil Mussolini!“.**

SEKCJE PARTJI OBRADUJĄ.

Berlin, 1 września. Właściwe prace kongresu partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze rozpoczęły się wczoraj wieczór całym szeregiem obrad delegatów poszczególnych sekcyj, którym przewodzili ministrowie lub kierownicy danych resortów. M. in. obradowały sekcje: związku prasy hitlerowskiej, związku lekarzy, związku nauczycieli, prawników, związku młodzieży hitlerowskiej i kierowników propagandy.

Hitleryzm trzeba „odczuć“.

Berlin, 1 września. W Norymberdze wydano dziś dla przedstawicieli prasy zagranicznej i krajowej wielkie przyjęcie, w toku którego szef biura prasowego Rzeszy dr. **Dietrich** wygłosił przemówienie wyraźnie zmierzające do pozyskania życzliwości reprezentantów prasy zagranicznej dla ruchu hitlerowskiego. Oświadczył on m. in.: Zwołany do Norymbergi generalny apel partji narodowo-socjalistycznej ma na celu dokonanie przeglądu tego, co zostało już dokonane i dać możność zaczerpnięcia otuchy do nowej pracy. Także i wy, panowie koledzy, powinniście dni spędzone w Norymberdze poświęcić raczej osobistym przeżyciom aniżeli bieżącym sprawom politycznym. Tak, jak narodowy socjalizm nie jest ruchem intelektualnie projektowanym i konstruktywnie rozbudowanym, lecz wyrósł sam z narodu **niemieckiego i opiera się na swych wartościach, tak, nie można go (!) w jego najgłębszej istocie pojąć samym rozumem (!)**, lecz trzeba go odczuć, aby go zrozumieć. W tem leży zapewne źródło nieporozumienia, które w świecie przedstawia partję narodowo-socjalistyczną w najgorszem świetle. Nie wątpię również, że z punktu pojęć liberalistycznych które nowe Niemcy tak skutecznie przezwyciężyły, bardzo trudno jest zrozumieć należycie nowe Niemcy. Sądzę, że największem i najwartościowszem zadaniem prasy międzynarodowej jest zbudowanie tu pomostu, umożliwiającego wzajemne zrozumienie się dla dobra wszystkich. Jest tu niezwykle bogate pole działań, które może przynieść dziennikarzom zaszczyt a narodom dobrodziejstwo“.

Dyplomaci na kongresie w Norymberdze.

Berlin, 1 września. **Z dworca berlińskiego odjechał dziś rano do Norymbergi specjalny pociąg dyplomatyczny, wiozący na kongres partji hitlerowskiej zagranicznych reprezentantów dyplomatycznych.** Pociąg składa się z 6 wagonów sypialnych I kl. 2 wagonów jadalnych i wagonu 3 kl. dla szturmówki hitlerowskiej konwojującej pociąg. Władze jednakże dyskretnie przemilczają, którzy dyplomaci skorzystali z tej gratisowej podróży, „zapewniającej uczestnikom maksimum wygody i zbytku“.

NIEWIELU POJECHAŁO.

Berlin, 1 września. Wedle prasy popołudniowej, z pociągu dyplomatycznego do Norymbergi skorzystali jedynie reprezentanci dyplomatyczni **Węgier, Grecji, Irlandji i Finlandji.**

LORD GREY UMIERAJĄCY.

Londyn, 1 września. W stanie zdrowia lorda Greya nastąpiło wczoraj wieczór znaczne pogorszenie. W nocy pacjent stracił świadomość. — Stan jego uważają lekarze za bardzo poważny.

SKAZANIE HITLEROWCA.

Wiedeń, 1 września. Sprawca zamachu bombowego na sklep jubilerski Futterweita, **hitlerowiec** Thayer skazany został **na 4 lata ciężkiego więzienia.**

O czem piszą inni?..

Szukają bez skutku.

Prof. Makowski, kodyfikator sanacyjnych projektów konstytucji, pisze w „Gazecie Polskiej" artykuł na temat — ochrony wolności (!) jednostki. Uwagi swoje kończy w ten sposób:

„Zadaniem dobrej organizacji społecznej jest, aby dała **możność każdemu człowiekowi rozwoju jego wartości społecznych**, aby umiała te wartości twórcze człowieka dla dobra powszechnego zużytkować.

W okresie wybujania kapitalizmu, żargon codzienny używał określeń: Ten bankier wart jest sto miljonów dolarów, a tamtego przemysłowca oceniają na dwieście miljonów funtów. Tak rozumiano wartość społeczną człowieka. W okresie tym, uprawnieniem do decydowania o sprawach publicznych był cenzus majątkowy.

Kiedyindziej starożytność rodu była miarą wartości człowieka i podstawą jego uprawnień publicznych.

To znów stopień zajęty na drabinie biurokratycznej karjery urzędnika. Rzeczywisty tajny radca, była to społecznie wartość o wiele wyższa od radcy kolegjalnego, wartość tę oznaczała zarówno możność wpływania na sprawy publiczne jak kombinacja ozdób na mundurze.

Miarą wartości być mogła także liczba głosów osiągniętych przy wyborach. Ten probierz zahacza już pośrednio o zagadnienie twórczości, ale go nie rozwiązuje, bowiem liczba czy to pokoleń przodków, czy to miljonów kapitału, czy to naszywek na naramiennikach, czy wreszcie zdobytych demagogiczną agitacją głosów, sama przez się za probierz twórczej wartości człowieka wystarczyć nie może.

Trzeba jeszcze czegoś więcej i tego czegoś szukamy, aby zapewnić społeczności, że wartość ludzka będzie najlepiej w służbie społecznej użyta".

Szukają już parę lat i znaleść nie mogą. Tymczasem zaś posługują się najczęściej niezbyt wybrednemi metodami „użycia wartości ludzkiej w służbie państwa".

Mądry Polak po szkodzie.

„Słowo Polskie" pomstuje na Niemców, że udzielonego przez rząd polski pozwolenia na przejazd 1.500 aut i motocykli przez Pomorze użyli do antypolskej agitacji. Według „Deutsche Tageszeitung"

„ludność Pomorza, gdy nie było w pobliżu policjantów, podnosiła rękę i wznosiła okrzyki na cześć Hitlera".

Słusznie z tego powodu oburza się „Słowo Polskie" i zauważa, że sens tej eskapady niemieckiej jest „jasny". Mianowicie w ten sposób Hitler demonstruje chęć

„zjednoczenia pod wspólnym dachem Trzeciej Rzeszy tych ziem, które posiadają pewien odsetek ludności niemieckiej, a nie wchodzą obecnie w skład imperjum niemieckiego. Dotyczy to zatem zarówno Zagłębia Saary, gdzie 1 stycznia 1935 r. plebiscyt ma rozstrzygnąć o przynależności państwowej — jak i „Deutsch oesterreich" — jak wreszcie ziem na wschód od Wisły".

Oczywiście! Dlaczegóż jednak tego rząd polski nie wziął pod rozwagę i udzielił pozwolenie niemieckiej eskapadzie na przejazd przez Pomorze? **Czy ten jej cel, o którym „Słowo Polskie" pisze, dopiero teraz jest „jasny"? Czy nie był „jasnym" jeszcze przed nią?**

Socjaliści sanacyjni.

„Gazeta Warszawska" zabiera głos w sprawie polemiki między „Robotnikiem" a sanacyjnym „Kurjerem Porannym". Pisma te bowiem spierają się o to, kto naprawdę realizuje socjalizm: P. P. S., czy sanacja?

„Nieurzędowy, a przez to właśnie szczerszy organ piłsudczyzny (t. j. „Kurjer Poranny" p. Stpiczyńskiego) twierdzi, że PPS., gdy była przy władzy, nic nie zrobiła dla poprawy bytu klasy robotniczej, że, gdyby szło o to, aby jak najdłużej jeszcze utrzymać zasady gospodarki kapitalistycznej, to należałoby pełnię władzy w państwie oddać — PPS. Nawiązując do błędów i bankructwa socjal-demokracji niemieckiej, konkluduje „Kurjer Poranny", że „więcej niż ognia piekielnego, obawia się obóz umiarkowanego socjalizmu — przebudowy ustroju gospodarczego i społecznego".

Elita urzędnicza.

Organ urzędniczy „Jedność" we wstępnym artykule omawia zagadnienie elity, nie wahając się dotknąć przykrej sprawy: obsady stanowisk urzędniczych ludźmi nieodpowiednimi.

„Jeśli prawdziwa elita — pisze — ma odegrać w życiu państwowem pierwszorzędną rolę, to niech ten proces ogarnie także **dziedzinę kadr urzędniczych**. Do tej pracy stajemy chętnie i ofiarnie.

Przyłożymy rękę do tego, by wyplenić chwasty, które się bujnie rozrosły, by wytępić typ karjerowicza-agitatora. Zyska na tem powaga urzędu i czystość życia publicznego.

Naszą troską o najbliższe jutro jest, by prawdziwa elita intelektualna i etyczna odegrała w życiu państwowem taką rolę, jaka się jej należy, by praca i prawdziwa zasługa wybiła się na plan pierwszy dla „dobra sprawy".

Słowa bardzo — na czasie!

Niebezpieczne frazesy.

Na jednem z zebrań dyskusyjnych w Krakowie przed paru miesiącami rozważano zagadnienie „kryzysu" kapitalizmu. Kiedy zaś jeden z mowców szczególnie jaskrawy obraz tego kryzysu nakreślił, posługując się wyłącznie negatywną argumentacją, nie siląc się nawet na żaden pozytywny prognostyk, wówczas prof. Dyboski przypomniawszy swój pobyt w Rosji w okresie przewrotu bolszewickiego w r. 1917 oświadczył: — **Tak samo inteligenci rosyjscy prowadzili dyskusję ustrojową przed wybuchem rewolucji bolszewickiej**... Uczestnicy zebrania zozumieli delikatną ironję tego powiedzenia. Kto w sprawie wad obecnego ustroju ma do powiedzenia tylko same krytyczne uwagi, a nic pozytywnego, powinien milczeć. Sama krytyka bez wskazania rozwiązania jest szczególnie w tej sprawie szkodliwą. Podcina energję, wiarę w siły i możności ludzkie. Grzebie zdrowy wysiłek wyzwoleńczy.

Te uwagi nasuwają się, gdy się czyta **ankietę rozpisaną wśród naszych literatów przez „Wiadomości Literackie"** na temat komunizmu. Niektórzy (nie wszyscy, na szczęście) literaci, którzy nadesłali odpowiedzi na pytania ankiety, nie mają w tej sprawie nic do powiedzenia, jak tylko zapewnić czytelników o swem „najgłębszem" przekonaniu, że ustrój kapitalistyczny „zbankrutował" doszczętnie i że czeka nas „nowy" ustrój. Jaki? O tem ci panowie dyskretnie milczą, albo wyrażają się w tak enigmatyczny sposób, że ich trudno zrozumieć.

„Niezmierną wdzięczność swych obywateli — pisze n. p. prof. Kozicki (Lwów) — zaskarbiłyby sobie w przyszłości te rządy, któreby nie czekając na ostateczny skon kapitalizmu, choćby na pięć minut przed dwunastą zaprowadziły nowy ustrój, narzucając go od góry, aby ochronić swe państwa od wymuszenia go od dołu przez rewolucję, za cenę nieodłącznych od niej krwawych rzezi".

„Nowy ustój"... Jaki? Nie wiadomo! Jedyną wskazówką, której tu prof. Kozicki udziela pp. ministrom, jest wskazanie na „laboratorjum eksperymentalne", jakiem jest Rosja bolszewicka. Chyba jednak profesor lwowskiego uniwersytetu nie myśli kazać się nam uczyć „nowego ustroju" w Moskwie...

Bardziej konkretnie mówi p. Skiwski. Szczerze oświadcza:

„W zakresie życia gospodarczego Rosja sowiecka wprowadziła, choć w formie bezwzględnej i krańcowej, to co może już niedługo ustali się w pozostałych państwach, **co się im narzuca z nieodpartą koniecznością wobec niespornego chyba bankructwa kapitalizmu. Gdyby to przewidywanie było słuszne, stanęlibyśmy wobec nowego ustroju całej cywilizownej ludzkości**".

Więc Moskwa — szkołą. Z jednem tylko ograniczeniem, P. Skiwski jest przeciw braniu wzorów moskiewskich w dziedzinie życia kulturalnego i religijnego. Więc — coś w rodzaju jakiegoś niesocjalistycznego kolektywizmu...

Zupełnie konkretnie przemówił tylko jeden z uczestników ankiety, p. Stan. Baczyński... Największym wrogiem Polski jest, jego zdaniem, „faszyzm i socjal-faszyzm" (tem wyrażeniem określają bolszewicy partje socjalistyczne, w tem także P. P. S.). A obrona przed tem niebezpieczeństwem — pisze p. Baczyński — dokonać się może

„jedynie przez zasadniczą przebudowę ustroju Polski, przez nową lecz gruntowniejszą, bardziej bezwzględną, **opartą na sile mas proletarjatu konstytucję, która nie zawaha się przed żadnym środkiem w niszczeniu reakcji i prywaty**".

Żeby zaś nie było złudzeń co do intencyj autora, sam dodaje, że istnieje potrzeba

„dociągnięcia form bytu społeczno-politycznego (u nas) do poziomu, który osiągnęła Rosja".

Nie my będziemy potępiali krytykę ustroju kapitalistycznego lub demokratycznego. Uprawiamy ją i my i w tem się schodzimy z cytowanymi literatami. Tem się jednak różnimy od nich, że, gdy oni albo kończą na samej krytyce, albo w „najlepszym" razie umieją tylko wskazywać bolszewickie eksperymenty na żywem ciele narodu i jednostki, my wskazujemy na **ustrój korporacyjny taki, jak go Pius XI w enc. „Quadrag. anno" przedstawia**. Dlatego nie możemy czytać odpowiedzi tych p. p. literatów bez zastrzeżeń, które tem są większe im większy pesymizm i oportunizm ogarnia szerokie koła naszej inteligencji.

Nie ulega wątpliwości, że przeżywamy „chwilę osobliwą", okres przełomowy w nasze życiu politycznem i społecznem. Już ten sam charakter naszego okresu powinien strzec pisarzy przed czczą frazeologją i przed poprzestawaniem na krytyce. Czytelnik bowiem ma prawo oświadczenia: — jeśli krytykujesz i obalasz to, co dziś jest, to powiedz, czego chcesz i co radzisz. A, jeśli nie, to raczej milcz. Błędy i braki obecnego ustroju wszyscy znamy i wszyscy od nich cierpimy. Daj nam pozytywne wskazania i podstawy „nowego ustroju". Jeśli zaś tego nie robisz, to pracujesz na rzecz destrukcji, idziesz na rękę rewolucji. I to mimo zastrzeżenia, że pragniesz ustrzec Polskę przed „krwawą rzezią". Tak bowiem, niepozytywnie, krytykowano „ustrój" w Rosji przed r. 1917. Tak samo — dodajmy — krytykowano „l'ancien regime" w salonach paryskich przed Wielką Rewolucją!

W. Z.

Handel... sjonistów z Hitlerem.

Dwutygodniowy kongres w Pradze. — Echa morderstwa Arlosorowa. — Nie ogłoszono bojkotu Niemiec. — Umowy w sprawie emigracji żydów z Niemiec. — Chrześcijanie niech bojkotują a my handlujmy.

18-ty kongres sjonistyczny w Pradze będzie najprawdopodobniej **rekordowym pod względem długości i kłótliwości**. Zaczął się 21-go sierpnia, a więc trwa już dwa tygodnie. Program kongresu był wprawdzie bardzo bogaty, ale dużo czasu zmarnowano na kłótnie. Najpierw nie mogli sjoniści wybrać przewodniczącego. Upłynęły coś dwa czy trzy dni, nim sklecono większość, która wybrała na przewodniczącego L. Motzkina. Po paru dniach prezydjum kongresu ustąpiło, potem dało się uprosić i pozostało.

Wbrew rozpowszechnionym poglądom żydzi są społeczeństwem bardzo kłótliwem i stworzenie solidarnego frontu nie przychodzi im łatwo. Wobec obcych zajmują jednolitą postawę, ale wtedy, gdy to nie przeszkadza robieniu interesów.

W tym roku było szczególnie dużo materjału palnego. W Palestynie zamordowano wybitnego działacza sjonistycznego, Arlosorowa. — Rzucono podejrzenie na Arabów, ale teraz okazuje się, że najprawdopodobniej zamordowali go żydzi. **Policja angielska uwięziła kilku żydów pod zarzutem udziału w morderstwie.** Są to rewizjoniści, zwolennicy Żabotyńskiego. Naturalnie przeciwnicy rewizjonistów wyzyskują ten fakt. Rewizjoniści bronią się, jak mogą, twierdzą, że nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za śmierć Arlosorowa, ale mimo to **większość kongresu przeforsowała rezolucję w sprawie wysłania do Palestyny komisji śledczej** celem stwierdzenia, czy istnieje w Palestynie grupa propagująca stosowanie środków teroru w walce politycznej. **Rezolucję tę przyjęto 197 głosami przeciw 62.**

Jest to naturalnie **zaostrzenie wewnętrznych sporów**. Trudno sobie wyobrazić, by potępieni i piętnowani jako „teroryści" rewizjoniści mogli zgodnie współpracować z lewicowcami w nowych władzach naczelnych ruchu sjonistycznego. Przewiduje się więc, że bez względu na to, czy na czele ruchu stanie Sokołow czy Weizmann, nacjonaliści i ich wódz „**żydowski Hitler" — Żabotyński do komitetu wykonawczego (egzekutywy) nie wejdą.**

Dużo skandalicznego hałasu robi się także z powodu stosunku sjonizmu do hitlerowskich Niemiec. Od pół roku nawołują gazety żydowskie do walki z hitleryzmem. Rozpisują się o terorze, wzywają do bojkotu towarów niemieckich. Oczekiwano więc, że i kongres sjonistyczny, reprezentujący najpotężniejszy odłam żydostwa, przyłączy się do chóru bojkotowego. Tymczasem uchwała powzięta przez kongres potępia prześladowania żydów w Niemczech, ale **do bojkotu nie wzywa**. W obozie żydowskim znowu zawrzało. Przeciwnicy sjonizmu zarzucają im „zdradę". **Jak można żądać od całego świata, od chrześcijan, zupełnego bojkotu towarów niemieckich, gdy się tego hasła nie rzuca swemu ruchowi?** Sjoniści odpowiadają, że organizacja sjonistyczna ma specjalne zadania, że nie jest powołana do politycznej walki z Niemcami. Zdarzało się już jednak nieraz, że kongresy sjonistyczne zabierały głos w różnych sprawach, mających luźny związek z Palestyną. Jeśli więc teraz kongres nie odważył się wezwać żydów do bojkotu Niemiec, to albo boi się zemsty Hitlera, albo też... wstydzi się. **Z temi bowiem hitlerowskiemi Niemcami zawarto potajemnie umowy handlowo-polityczne.**

Niewiadomo jeszcze, czy to jest jeden układ czy więcej. Zdaje się jednak, że Niemcy dobrze wyjdą na tem porozumieniu. Wedle źródeł żydowskich układ zezwala wychodźcom z Niemiec do Palestyny zabrać z sobą poza tysiącem funtów, który konieczny jest, aby być wpuszczonym do Palestyny, również towar wartości ogółem 3 miljonów marek. Po wyczerpaniu kontygentu trzech miljonów marek, układ może być wznowiony na dalsze transporty towarów, przekraczające nawet wartość 3 miljonów marek. Stawia się przytem za warunek, że towary będą wywiezione wyłącznie do Palestyny. — Rząd niemiecki będzie miał nadzór nad rozdziałem kontyngentu towarów wśród wychodźców.

Z innego punktu widzenia oświetla to porozumienie niemiecki „Börsen Courier". Na podstawie układu emigranci żydowscy będą mogli w przyszłości przekazywać za pośrednictwem Banku Rzeszy kwoty pieniężne do wysokości 15.000 marek na specjalne konto w banku żydowskiego towarzystwa powierniczego. Z tego konta pokrywane będą dostawy towarowe z Niemiec do Palestyny, tak, że **emigracja będzie się mogła odbywać bez obciążenia zapasów dewizowych z równoczesnem poparciem eksportu niemieckiego.** Władze palestyńskie będą wypłacały emigrantom odpowiednie kwoty w kraju. Pozatem ma być wprowadzone drugie konto dla przekazywania sum, przyznanych na zakup nieruchomości w Palestynie przez żydów, pozostających narazie w Niemczech, przyczem odnośne sumy nie mogą przekraczać 50.000 marek. Wpływy z tego konta **zużyte będą również na opłacenie eksportu niemieckiego do Palestyny**, lecz użyć tych wpływów będzie można dopiero po wyczerpaniu konta pierwszego.

Pozatem mówi się o **rokowaniach w sprawie nabycia dużych ilości pomarańcz palestyńskich** przez Niemcy. Krótko mówiąc **handel kwitnie.**

Podobno specjalista sjonistyczny od emigracji, p. Ruppin przewiduje konieczność emigracji ćwierć miljona żydów z Niemiec. Z tej liczby **Palestyna miałaby przyjąć 100 tys., a inne kraje 150 tys.**

Okazuje się, że mus to wielki pan. **Palestyna**, do której wpuszczano po kilkanaście tysięcy żydów rocznie, **by nie spotęgować kryzysu, potrafi przyjąć 100 tys.** Co do tych innych krajów, to rzeczywiście powinny one dać żydom schronienie. **Ale do tych krajów nie powinna należeć Polska**, która już wchłonęła 30, jeśli nie 40 tys. uchodźców z Niemiec. I oni zresztą powinni poszukać sobie innej siedziby, o ile nie są obywatelami polskimi. Są przecież kraje, znacznie mniej dotknięte kryzysem, bogatsze, no i mniej „nasycone" żydami. **Jeśli sjoniści pogodzili się z tem, że z kraju mającego tylko 1 procent żydów, odpłynie ćwierć miljona, to powinni zrozumieć, że kraj mający ponad 10 proc., ma ich dość.**

Na ziemiach Rzeczpltej

Ks. kardynał J. J. Seredi, książę-prymas Węgier

arcybiskup-metropolita ostrzyhomski.

Z racji przyjazdu do Polski Ks. Prymasa Węgier podajemy życiorys dostojnego Gościa. Urodził się 24 kwietnia 1884 r. w gminie Deaki, należącej do żupaństwa presburskiego. Ojciec jego był rzemieślnikiem i m... 11 dzieci. Studja średnie odbywał w Bratislawie; w r. 1901 wstąpił do zakonu Benedyktynów. Po odbyciu nowicjatu udał się na dalsze studja teologiczne do Rzymu, gdzie na uniwersytecie św. Anzelma zdobył tytuł doktora teologji i prawa kanonicznego. Ukończywszy studja, wrócił na Węgry, gdzie w r. 1908 został wyświęcony na kapłana. Jesienią tego samego roku mianowany został przez Papieża konsultorem papieskiej komisji kodyfikacyjnej prawa kanonicznego. Od tego czasu całą swą młodą energję poświęca kodyfikaji prawa kościelnego. Jednocześnie wykładał prawo kanoniczne na uniwersytecie św. Anzelma.

W roku 1918 kodeks został wykończony. Kardynał Gasparri powierza mu wtedy ułożenie źródeł nowego kodeksu. To olbrzymie dzieło ukończył dopiero 1927 r. Ojciec św., chcąc uczcić jego zasługi, na olbrzymim obrazie, uwieczniającym ogłoszenie nowego kodeksu, kazał namalować postać Serediego i mianował go konsultorem św. Kongregacji Synodów. — W grudniu 1927 roku Ojciec św. mianowal ks. Seredi arcybiskupem ostryhomskim i powołał go do Kolegjum Kardynalskiego. (KAP.).

Konieczność regulacji rzek

w województwie stanisławowskiem.

Poziom wody na rzekach w województwie stanisławowskiem od czasu ostatniej wielkiej powodzi ulega ciągłym wahaniom, wskutek częstych opadów atmosferycznych. Właściciele gruntów przybrzeżnych oraz strażnicy wodni, obeznani z warunkami terenowemi, przepowiadają na jesień nową powódź. Rzeki bowiem zmieniły na znacznych przestrzeniach swe dawne koryta, co przy wezbraniu wód z braku uregulowanych brzegów pociągnie za sobą ponowne szkody.

Natychmiastowa regulacja rzek, a choćby zabezpieczenie terenów najbardziej zagrożonych jest obecnie — koniecznością, ileże z nadejściem jesieni przeprowadzenie tych prac będzie spóźnione.

Z życia hodurowców w Polsce.

„Prawda Katolicka“ (Sandomierz) donosi: „Hodur często zmienia kierownkiów swej sekty w Polsce. Byli: Bończak, Krupski, Faron, Padewski a teraz przyjechał J. Jasiński „biskup“ hodurowski. Czy zdoła on rozruszać i zespolić rozpadającą się sektę wkrótce zobaczymy. Dotychczas J. Jasiński rozpisuje się tylko w swojej gazetce. Już od dłuższego czasu M. W. Faron czuł się źle w Zamościu i postanowił wywędrować. W ostatnim numerze „Polski Odrodzonej“ pisze, że przenosi się do Warszawy, gdzie otwarł domową kapliczkę. Jednocześnie wymyśla hodurowcom, którzy nie mają prawa udzielać rozwodów, tylko on M. W. Faron“.

Oszustwa fałszywych redaktorów.

Dalsze szczegóły niecnej działalności oszustów.

Na dzień 22-go września wyznaczona została rozprawa w warszawskim sądzie okręgowym przeciwko jednemu z najwybitniejszych asów w galerji fałszywych redaktorów. Na ławie oskarżonych zasiądzie baron Marjusz Ekbardt Kelles von Krause vel Kelles-Smulski, który również jak i osadzeni w więzieniu członkowie bandy szantażystów, notorycznie podszywał się pod zawód dziennikarski i pod płaszczykiem rzekomej współpracy w szeregu pism dopuszczał się licznych afer. Przeważnie afery te polegają nie na szantażach, lecz oszustwach. Tym razem oskarżony jest o aferę na szkodę „Przeglądu Wojskowo-Technicznego“.

Jak zarzuca akt oskarżenia, Kelles von Krause zaangażowany został do tego czasopisma w charakterze szefa akwizycji. Zawarł on umowę z redaktorem naczelnym, płk. Szwykowskim, w myśl której miał otrzymywać 60 proc. od sum pobranych za ogłoszenia. Jak tłomaczył w toku śledztwa płk. Szwykowski, zaangażował barona Kelles von Krause, opierając się na licznych listach polecających i legitymacjach, przedewszystkiem wydanych przez redakcję pisma „Federacja“.

Autentyczny baron zaangażował sobie w charakterze subagentów godnych towarzyszów, a więc Alfreda Kohna-Koneckiego i Zygmunta Leliwę. Pod tem ostatniem imieniem i nazwiskiem ukrywa się Izydor Soliberman, podający się fałszywie za współredaktora „Kurjera Porannego“.

Hultajska ta trójka zdołała wkrótce zebrać ogłoszeń do zupełnie nieznanego pisma **na sumę 20.000 zł.** Kiedy przyszło do rozliczenia, baron z zainkasowanych pieniędzy wpłacił wydawnictwu zaledwie kilkaset złotych, a resztę schował do kieszeni. W związku z tem odpowiadać będzie przed sądem o przywłaszczenie.

Krynica, śpiewające miasto.

(Korespondencja własna).

Pierwsza dekada Festivalu Krynickiego dobiegła końca. Charakterystycznem jest, że **wszystkie widowiska, koncerty, przedstawienia, imprezy, zabawy, cieszyły się ogromnem powodzeniem.** Istnieje bowiem publiczność spragniona widowisk, zabaw i emocji.

W pierwszej dekadzie festivalowej **wszechwładnie zapanowała muzyka.** Dwa razy dziennie, **bez względu na pogodę,** koncertuje **Filharmonja Warszawska w pełnym swoim składzie 66 osób,** prezentując najlepsze dzieła muzyczne. Trybuny stale są przepełnione. Pozatem na deptaku **przygrywa** dwa razy dziennie doskonała orkiestra zdrojowa, przy table d'hot'cie mamy znowuż muzykę, zaś na dancingach popołudniowych i wieczornych panuje lekka muzyka, wieczory zaś w Domu Zdrojowym wypełniają koncerty postawione na najwyższym poziomie.

Dnia 21. VIII. wystąpił artysta opery warszawskiej **Eugenjusz Mossakowski,** doskonały baryton, który odśpiewał arje z opery „Eugenjusz Onegin“ Czajkowskiego. Ewenementem był również występ melorecytacyjny p. **Henryka Szatkowskiego,** na który złożyły się liczne utwory. Wieczór urozmaiciła popisami tańca solowego **Olga Sławska,** laureatka międzynarodowego konkursu.

Dnia 23. VIII. odbył się koncert znakomitego skrzypka p. R. **Totenberga;** dwa dni później wystąpił największy kompozytor polskiej doby współczesnej p. **Karol Szymanowski,** powitany entuzjastycznie przez publiczność.

Koncertowi na stadjonie p. **Wermińskiej** poświeciliśmy osobne sprawozdanie. Nadzwyczajny sukces zdobył profesor **K. Wiłkomirski,** wiolonczelista, a do ciekawszych należał wieczór **w Domu Zdrojowym w dniu 26 sierpnia,** na którym zaprezentowała się gwiazda filmowa i królowa operetki p. **Helena Makowska,** która z powodzeniem odśpiewała szereg arji ze znanych operetek. Współdziałała w wieczorze wspomniana p. **Olga Sławska,** oraz p. **Ida hr. Losiówna,** produkująca się świetną grą na klindze.

Wieczór literacki Kazimierza Wierzyńskiego, ze współudziałem p. **Stefana Jaracza,** był znowu innego rodzaju atrakcją dla publiczności. Wczoraj wystąpił w Domu Zdrojowym p. **Jerzy Kossowski,** autor „Zielonej eskadry“, który wygłosił szereg swoich najnowszych, a niedrukowanych jeszcze utworów.

Mimo spóźnionej pory, bo nadchodzącego września, **frekwencja w Krynicy jest nadal duża.**

Na ulicach i deptaku przesuwa się wielojęzyczny tłum, gdyż w tym roku **zjazd gości z zagranicy również dopisał.** Silnie reprezentowana jest polska inteligencja, sfery rządowe, przemysł i kupiectwo. Bawią tu m. in. **wice-ministrowie Duch, Korsak i Dolanowski oraz minister pełnomocny z Moskwy p. Łukasiewicz, dyr. Banku wicemin. Kożuchowski** i inni.

Jak się dowiaduję, **druga dekada Festivalu** przyniesie bardzo wiele najrozmaitszych pierwszorzędnych imprez, między innymi ciekawe widowisko regjonalne pt. **„Podhale tańczy“,** przy współudziale 25 górali, ze śpiewem, tańcami i muzyką w układzie Mieczysława Rytarda i Heleny Roy-Rytardowej. Zobaczymy ponadto **Modzelewską i Hemara.** Podziwiać będziemy znakomitą śpiewaczkę **Karwowską,** dalej **chór „Hasło“ z Poznania,** przeżyjemy wielki **wieczór chopinowski** z udziałem prof. U. J. Zdz. **Jachimeckiego** i laureata konkursu międzynarodowego pianisty **L. Muenzera.** Spędzimy wieczór na wspaniałym recitalu fortepianowym **Zbigniewa Drzewieckiego,** posłuchamy świetnego feljetonisty, prezesa Związku Autorów Dramatycznych **Wacława Grubińskiego** itd. itd.

Obecnie żyjemy pod znakiem sportu, na stadjonie rozgrywają się ciekawe zawody tenisowe **o puhar festivalu krynickiego.**

Z. Morawska.

CHOROBA REKTORA HALBANA. Nowo wybrany rektor Uniw. Jana Kazimierza prof. Henryk Halban jest złożony ciężką niemocą i choć w ostatnich dniach w stanie jego zdrowia nastąpiła pewna poprawa, to jednak nie będzie mógł w najbliższym czasie objąć urzędowania. Ponieważ prorektor ks. dr. Gerstmann nie został zatwierdzony przez ministra, przeto według dawnej ustawy prof. Hałbana zastępować będą rektorzy wybrani w ostatnich latach. Przypuszczalnie też wkrótce nastąpi wybór nowego prorektora.

POGŁOSKI O DEKRECIE PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO. Niektóre pisma stołeczne podały, że Ministerstwo Sprawiedliwości nadesłało do prezydjum Rady Ministrów projekt prawa małżeńskiego, które miałoby być ogłoszone w formie dekretu Prezydenta Rzplitej. Projekt ten miałby przewidywać śluby cywilne i rozwody. Agencja K. A. P. zwróciła się w tej sprawie **do miarodajnych czynników urzędowych, które kategorycznie zaprzeczyły powyższym informacjom prasowym.** (KAP.)

POLSKA PRODUKCJA FILMOWA. Według danych Centralnego Biura Filmowego w ciągu maja, czerwca i lipca rb. zgłoszono do cenzury z polskich filmów wyłącznie filmy krótkometrażowe w ilości 38 (9620 m.) z czego 36 zostało ocenzurowanych. 19 filmów było niemych i 19 dźwiękowych. Co się tyczy oceny tych filmów pod względem ich wartości artystycznej, wzgl. kształcącej, C. B. F. uznało 4 filmy za artystyczne i 10 za kształcące.

STATYSTYKA FILMÓW ZAGRANICZNYCH W POLSCE. W ciągu maja, czerwca i lipca rb. przywieziono do Polski ogółem 238 filmów, w tej liczbie 205 z Ameryki, 4 z Anglji, 2 z Czechosłowacji, 14 z Francji, 10 z Niemiec, 1 z Sowietów i 2 produkcji składanej. Z liczby 238 filmów, zgłoszono do cenzury 124 filmy. Dozwolono do wyświetlania 122 filmy, przyczem C. B. F. uznało za artystyczny 1 film amerykański i 3 filmy francuskie, jeden zaś film francuski za kształcący. Na ogólną ilość filmów ocenzurowanych, 8 zaledwie było niemych, resztę zaś stanowiły filmy dźwiękowe.

ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU. Agencja „Wschód“ dowiaduje się, że władze administracyjne w porozumieniu z władzami prokuratorskiemi zarządziły przed kilku tygodniami zawieszenie w czynnościach byłego komendanta powiatowego P. P. podkomisarza Drewińskiego i oddały go do dyspozycji wojewódzkiego komendanta Policji Państwowej.

(Przypominamy o podanej przez nas wczoraj wiadomości, że kom. Drewiński objęty jest aktem oskarżenia prokuratora sanockiego w sprawie zabójstwa śp. Chudzika oraz zranienia mjra Owoca i wraz z Jajką i wywiadowcą Stankiewiczem zasiądzie na ławie oskarżonych w procesie brzozowskim. — przyp. Red.).

NADUŻYCIA W BANKU HANDLOWYM W POZNANIU. W poznańskim Oddziele Banku Handlowego w Warszawie wykryto nadużycia, sięgające kwoty ca 200.000 zł. W związku z tem aresztowano 6 urzędników z prokurentem Banku Wróblewskim na czele. W czasie badania ksiąg przez delegatów centrali warszawskiej natrafiono na nadużycia w sumie 60.000 zł., popełnione przez urzędnika, który obecnie już nie żyje. W jutrzejszym numerze podamy szczegóły sprawy podane w korespondencji naszego przedstawiciela poznańskiego.

ZNÓW NAPAD NA PLEBANJĘ. We wsi Niewodna w powiecie krośnieńskim dokonano rabunkowego napadu na tamtejszą plebanję. Bandyci sterroryzowali wikarego ks. Głowackiego, którego zmusili pod groźbą zabicia do wskazania im kasy w kancelarji probostwa. Już zabierali się rabusie do jej rozbicia, gdy na plebanję wpadł stróż kościelny Wasylak, który oddał do bandytów kilka strzałów rewolwerowych. Bandyci poczęli uciekać, ostrzeliwując się. Od jednej z kul zabity został miejscowy gospodarz Józef Banaś, który wziął udział w pościgu za bandytami. Napastnicy zdołali zbiec.

Pożegnanie zasłużonego kapłana.

Z Milówki piszą nam: 25 sierpnia pożegnaliśmy **księdza Marjana Selwę,** przeniesionego z Milówki. Zaskarbił sobie tutaj powszechny szacunek i uznanie. Wszyscy go polubili dla jego szlachetnego charakteru. Pracował wytrwale nad podniesieniem religijności i moralności. Zorganizował tutejsze bractwo kościelne, pozakładał pożyteczne kasy pogrzebowe i zaoszczędził tysiące złotych. Na tem nie koniec. Założył kilka nowych Stowarzyszeń Ml. Pol. Żeńskiej, urządził dużo przedstawień. Powiększył majątek tego Stowarzyszenia, sprowadził nowe dekoracje teatralne itp. Kaplicę św. Antoniego odnowił, długi, które zostały z dawnych czasów spłacił i założył Stowarzyszenie Pobożne przy kaplicy i paręset złotych zostawił mu z pracy swojej. Dał na budowę Domu Katolickiego 500 złotych, ufundował sztandar dla dziewcząt i wiele innych pożytecznych rzeczy, których wymieniać nie będę. Życzymy mu, by Bóg błogosławił mu w jego zbożnej i wytrwałej pracy. Zawsze pozostanie w naszej pamięci jego praca nad uświadomieniem i podniesieniem biednego ludu, a chrześcijańskie zasady społeczne, które krzewił, ugruntują się w sercach ludności i wydadzą plon.

Jakób Porębski.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Z całego świata.

32-gi Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny.

Przygotowania do 32-go Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w Buenos Aires w dniach 10—14 października roku przyszłego, postępuje naprzód. Ks. Luis Copello, arcybiskup Buenos Aires, powołał do życia specjalny komitet do spraw przygotowania kongresu. Prace tego komitetu rozpoczęły się w dniu 19 marca, w uroczystość św. Józefa, specjalnym „dniem modlitwy“ i solennem nabożeństwem w miejscowej katedrze. Przygotowania do kongresu obejmują jednak nietylko samo Buenos Aires, bierze w nich udział cała Argentyna, gdzie we wszystkich parafjach odbywają się na intencję kongresu „Dni modlitwy“, a także kraje sąsiednie, jak Brazylja, Chile, Peru, Urugwaj, Paragwaj i Boliwja. Do biura Komitetu, które mieści się w Buenos Aires, 1660, Avenida Alvear, już napływają zgłoszenia do przyszłego udziału w kongresie. Zapowiedział już swoje przybycie arcybiskup Rio de Janeiro, kardynał Leme da Silveira Cintra, biskup Tomasz Heylen z Namur (przewodniczący stałego komitetu kongresów eucharystycznych), oraz liczni arcybiskupi i biskupi zarówno z Ameryki jak i Europy. (KAP.)

Pociąg, który zniknął w nurtach rzeki.

W czasie szalonej burzy, która zniszczyła ostatnio wybrzeże Atlantyku w Stanach Zjednoczonych, huraganowy wicher zepchnął do rzeki z mostu Anacosta pociąg ekspress, idący z Nowego Jorku do Waszyngtonu.

Katastrofa ta przypomina podobną, lecz jeszcze straszniejszą katastrofę, która wydarzyła się w Europie przed 54 laty, na jednym z mostów w Szkocji w dniu 28 grudnia 1879 r. Most ten miał 3 klm. długości. W dniu, w którym wydarzyła się katastrofa, groźna burza szalała w tej części Szkocji. Pociąg idący z Edynburga w stronę Dundee liczył około 200 podróżnych.

Urzędnik, pełniący służbę kontrolną przy moście, widział, jak pociąg wjechał na most i śledził go. Nagle, światła z ostatniego wozu pociągu znikły z jego oczu. Zaniepokojony tem, nie otrzymując sygnału, który miał mu zaanonsować wjazd pociągu na dworzec w Dundee, człowiek ten wziął latarnię i udał się na most. Szedł odważnie, chwilami zmuszony był chwytać się ścian mostu, aby nie upaść. Nagle na kilka kroków przed nim, ukazała się straszna pustka. Przerażony kolejarz stwierdził, iż most w tem miejscu zawalił się, pociągając za sobą pociąg w nurty rzeki.

Człowiek, który skonstatował tę straszną katastrofę, nie słyszał żadnego łoskotu walącego się mostu i upadającego pociągu, wszystkie bowiem odgłosy zagłuszył huraganowy wiatr. Tragiczną śmierć ponieśli wszyscy pasażerowie.

2.400 żołnierzy zasypanych śniegiem.

W miejscowości Bustvola, znajdującej się w górzystej okolicy północnej Szwecji, odbyła się ostatnio uroczystość odsłonięcia pomnika w rocznicę jednej z największych tragedyj, jakie zdarzyły się w historji Szwecji. Podczas burzy śnieżnej zginęło pod Bustvola przed 215 laty 2.400 żołnierzy.

W r. 1718 armja „Karolinów“, słynnych żołnierzy bohaterskiego króla szwedzkiego Karola XII, powracała z zakończonej niepowodzeniem wyprawy przeciw Norwegom pod dowództwem barona Armfelta. W dzień Nowego Roku, gdy żołnierze upadali ze zmęczenia i wyczerpani byli głodem i znojem, zaskoczyła ich w górach gwałtowna burza śnieżna. Niezdolni przeciwstawić się nawałnicy lodowej, żołnierze padali setkami i zamarzali na śmierć w śniegu po straszliwych cierpieniach. Większość ofiar tej katastrofy pochodziła z Finlandji.

Nowowzniesiony pomnik stanowi prosty krzyż granitowy ustawiony na wielkim kamieniu, widoczny na wiele mil wokoło. Stoi on w miejscu, w którem padła część „Karolinów“. Pomimo odległego położenia miejscowości, na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyło setki osób, z wyższymi oficerami i dygnitarzami państwowymi na czele. Ceremonja zakończona została odśpiewaniem słynnego marszu Karola XII „Marcia Carolus Rex“, który tylokrotnie wiódł żołnierzy do zwycięstwa na polach bitwy całej Europy. Prasa szwedzka poświęciła tragedji pod Bustvola wiele artykułów i notatek.

Rzeczy ciekawe

6000 dyplomowanych narzeczonych.

Charbin, stolica Mandżurji, przygotowuje się do jedynej w swoim rodzaju uroczystości: 6000 par wstępuje równocześnie w związki małżeńskie.

Rząd japoński postanowił przed pół rokiem założyć szereg wyższych szkół dla przyszłych narzeczonych. celem dokształcenia młodych dziewcząt jako gospodyń. Na kursach tych, które były zorganizowane w każdem większem mieście, młode dziewczęta uczyły się sztuki racjonalnego prowadzenia gospodarstwa, pielęgnowania niemowląt, oraz obowiązków żony i matki w duchu japońskiej tradycji. Właściwym celem tych kursów było ograniczenie w pewnej mierze coraz bardziej rozpowszechniających się u Japonek skłonności do europejskiego luksusu i amerykańskiego snobizmu.

Na kursy te uczęszczało 6000 dziewcząt w wieku od 16 do 20 lat, które po ukończeniu otrzymały państwowe zaświadczenia. Państwo dba również o dalsze losy tych panien. W ostatnich miesiącach tysiące nieżonatych urzędników japońskich osiedliło się w nowym, pod protektoratem japońskim pozostającym kraju Mandżuko. Młodzi ci ludzie tęsknią za ogniskiem domowem, odpowiadającem zwyczajom i obyczajom ich kraju. Rząd japoński wezwał zatem dziewczęta, które ukończyły „szkoły narzeczeńskie“ i chcą wstąpić w związki małżeńskie z Japończykami, przebywającymi w Mandżuko. do zgłoszenia się u odpowiednich władz. Z nielicznemi wyjątkami zameldowały się prawie wszystkie „dyplomowane narzeczone“ i równocześnie prawie tyluż narzeczonych z Mandżurji. Wybór nastąpił zapomocą wspólnej wymiany fotografij i zaślubiny 6.000 par są już faktem prawie dokonanym.

W najbliższych tygodniach liczne okręty, przybrane barwnem kwieciem, przepłyną morze Japońskie i przywiozą na stały ląd młode dziewczęta, spragnione więzów małżeńskich. Nastąpi wówczas w Charbinie największa na świecie uroczystość zaślubin 6000 młodych par.

W kinie. — Przepraszam bardzo, czy nie zechciałaby pani zdjąć kapelusz, ponieważ nic nie widzę. Zapłaciłem za miejsce 3 zł.

— A ja za swój kapelusz 35 złotych.

W Hiszpanji rozpoczęły się walki byków.



Na rycinie widzimy dwie sceny z walki byków w San Sebastian. U góry: Drażnienie byka „muletą“ tj. czerwoną płachtą. W grzbiecie zwierzęcia tkwi pęczek krótkich dzid, ozdobionych kolorowemi wstążeczkami. Poniżej: Zabitego byka służba wywleka z areny wśród entuzjazmu tłumów.

10 minut. Wicuś nie przyzwyczaił się jeszcze do wczesnego wstawania, wobec czego spóźnił się do szkoły.

Nauczyciel strofuje go za to:

— Czy nie wiesz, że do szkoły trzeba przyjść punktualnie?

— Owszem, wiem... — odpowiada Wicuś. — Ale ja się spóźniłem przecie tylko o 10 minut...

— Tak, ale ty się spóźnisz o 10 minut, drugi się spóźni o 10 minut, trzeci się spóźni o 10 minut i w ten sposób będzie cała godzina.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Sport.

20-lecie harcerstwa polskiego w Czechosłowacji.

Harcerstwo Polskie w Czechosłowacji obchodziło w dniach 26 i 27 bm. w Orłowej (zagł. Karwińskie) jubileusz 20-lecia swego istnienia.

Na uroczystość przybyło **125 harcerek i 170 harcerzy**, zamieszkujących w Czechosłowacji. Z Polski przybyły delegacje harcerskie z Cieszyna i Rybnika.

Ze sprawozdań wynika, że w Czechosłowacji pracuje obecnie **130 naszych harcerzy i harcerek**. Prezesem harcerstwa w Czechosłowacji pozostał nadal poseł Buzek, komendantką drużyn żeńskich — Pustówczanka, komendantem naczelnym — p. Szmeja.

Najbliższe mecze ligowe.

W niedzielę rozegrane zostaną dalsze mecze ligowe. Walczą: w 1-ej grupie **Cracovia—Wisła** w Krakowie. Ruch—Legja na Śląsku i Ł. K. S. — Pogoń w Łodzi. W 2-ej grupie grają Czarni—22 pp. we Lwowie i **Warta—Garbarnia** w Poznaniu.

Mecz krakowski. spotkanie dwóch starych rywali zapowiada się niezwykle ciekawie. Odbędzie się on na boisku Cracovii. Początek o godz. 4 pop.

Spotkania lekkoatletyczne Polska—Czechosłowacja.

Rozpoczynający się dzisiaj w sobotę w Warszawie mecz lekkoatletyczny Polska—Czechosłowacja, ma za sobą historję kilku lat.

Spotkanie to rozgrywane jest od roku 1927. Przez pierwszych 5 lat zawodnicy obu państw walczyli o puhar min. A. Zaleskiego. który ostatecznie zdobyła **reprezentacja Polski** na własność, mając przewagę trzech zwycięstw. — Spotkanie w r. 1927 zakończyło się zwycięstwem Czechów 92:66. Następny mecz, odbyty w Pradze. został wygrany przez Polaków 79:78 pkt. Rok 1929 dał w Warszawie zwycięstwo Polakom 84.5:73.5 pkt. Czwarte z kolei spotkanie w roku 1930. Polacy przegrali w Brnie 73:83. Piąte. decydujące spotkanie. odbyte w Katowicach. zakończyło się zwycięstwem Polaków 79 i 1/3 pkt. do 72 i 2/3 pkt. Zwycięstwo to zadecydowało o zdobyciu przez Polskę puharu min. Zaleskiego.

Od roku 1932 rozpoczął się nowy pięcioletni okres walk pomiędzy reprezentacjami obu państw o puhar, ufundowany przez min. Benesza. Pierwsze spotkanie rozegrane w r. ub., przyniosło zwycięstwo Polakom w stosunku 76 i 1/3 pkt. do 78 i 2/3 pkt.

Ogółem w rozegranych dotąd sześciu spotkaniach Czesi mają lepszy bilans. jeżeli chodzi o łączną cyfrę zdobytych punktów, posiadają ich bowiem 475. podczas gdy Polacy — 458 pkt.

MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE EUROPY PRZYCZYNĄ POJEDYNKU.

Na tle brania udziału w wioślarskich mistrzostwach Europy powstał zatarg pomiędzy dwiema osadami, startującemi na dwójkach podwójnych, a mianowicie: mistrzami Węgier braćmi — Bela i Andrzej Szendey, a mistrzami Europy — Kauser — Broday.

W wyniku zatargu mistrzowie Węgier wyzwali na pojedynek mistrzów Europy.

—§—

NOWE SCHRONISKO W GÓRACH. Towarzystwo Tatrzańskie. oddział Babiogórski, w Wadowicach. urządza w dniu 3 września poświęcenie **schroniska na Leskowcu** (szczyt 920 mtr. w Beskidach Małych).

Historja mówi...

(Z powodu wystawy w Bibljotece Jagiellońskiej).

Jedną z najciekawszych i najpiękniejszych atrakcyj, jakie przyniosły uroczystości ku czci króla Stefana Batorego, jest wystawa rękopisów, druków i drzeworytów z XVI wieku w Bibljotece Jagiellońskiej, urządzona z inicjatywy i staraniem dyrektora dr. Edwarda Kunzego. Wystawa pomieszczona w gotyckiej Sali Obiedzińskiego, przeznaczonej od początku swego istnienia, t. j. od zarania wieku XVI na bibljotekę — obejmuje właściwie cztery działy: rękopisów i kopij, listów i dokumentów królewskich, drzeworytów i miedziorytów, oraz portretów sztalugowych.

W dziale rękopisów, kopij i dokumentów zwraca uwagę oryginalny list króla Stefana Batorego do kasztelana wileńskiego, Jana Chodkiewicza, w sprawie Litwy, dalej — oryginalny dekret banicji na Samuela Zborowskiego, oraz list Stefana Batorego do wybitnego pisarza teologicznego, dyplomaty i sekretarza królewskiego, Stanisława Reszki, przebywającego w Rzymie w dniu datowanym, t. j. 3 marca 1584 r. Wspomniane autografy pochodzą ze zbiorów w muzeum książąt Czartoryskich — za wyjątkiem ostatniego, który jest własnością Bibljoteki Jagiellońskiej. W szeregu cennych i ciekawych listów widzimy dalej: oryginalny list królowej Anny Jagiellonki do Jana Zamojskiego w sprawie admonicji dla funkcjonarjuszy rządowych w Goniądzu, którzy krzywdzili tamtejszą ludność ubogą, oraz list tejże królowej do historyka i biskupa warmińskiego, Marcina Kromera (Muz. Czart.). Dalej: oryginalny list synowca króla, kardynała Andrzeja Batorego — zamordowanego w górach Czyckich przez Oerdoedy'ego — do Marcina Kromera z 16 kwietnia 1583 r. (Muzeum Czart.), oraz listy do króla Stefana Batorego, pisane przez wielkiego bojownika Kościoła katolickiego, kardynała Stanisława Hozjusza i Stanisława Reszkę i wreszcie kopje listów królewskich z XVI w. i materjały źródłowe dotyczące króla, Anny Jagiellonki i Andrzeja Batorego. Tu znajduje się ciekawy kodeks papierowy z XVI w., który zawiera akta do historji z epoki Batorego (Stanisław Reszka). Czytamy też tutaj piękny wiersz napisany po łacinie przez Joachima Bielskiego z powodu zwycięstwa St. Batorego nad Gdańskiem. Należy zwrócić uwagę na miscellanea historyczne, gdzie znajduje się mowa Taszyckiego do króla (druga połowa XVI w.), na życiorys króla w kodeksie papierowym z końca XVI wieku, na autograf itinerarium podróży Stanisława Reszki i Andrzeja Batorego do Rzymu w r. 1583 (wszystko własność Bibl. Jag.) — i wreszcie na szereg rękopisów papierowych, wśrod których znajdą się n. p.: zapisek o śmierci króla i wiersz łaciński poświęcony królowi, (Arch. ziem.), list Kromera do Reszki, (Biblj. Jag.). oryginalne kwity Jana Zamojskiego, kanclerza wielkiego koronnego, i wreszcie oryginalne listy Samuela Zborowskiego do wojewody ruskiego, Mikołaja Sieniawskiego (Muzeum Czart.). Wśród dokumentów historycznych zwracają uwagę akta w sprawie zrzeczenia się królowej Anny majętności otrzymanych po śmierci Bony i Zygmunta Augusta, oraz akta w sprawie posiadłości Nańkowice, które Stefan Batory przysądził Terleckiemu. Jest to zaledwie cząstka bogatego pokazu, znanego zresztą jedynie szperającym historykom — dziś, dzięki dr. E. Kunzemu i dr. A. Birkenmajerowi, odsłonięto je dla zaciekawionych oczu licznie zwiedzającej wystawę publiczności.

Bardzo bogato przedstawia się również dział grafiki z XVI w. związanej z osobą króla i wybitnych postaci tej epoki. Zwrócę uwagę na drzeworyty ręcznie kolorowane, wyobrażające Jana Zamojskiego (autor nieznany), oraz na miedzioryty dające świetny wizerunek Stefana Batorego: na jednym widoczna jest cała postać króla. inny znów daje świetny portret jego. Podpisano „J. A.“ Amman Jost. Interesujące są również portrety Andrzeja Batorego po zamordowaniu oraz portrety Zygmunta Batorego (również synowca króla) księcia siedmiogrodzkiego. Szereg portretów jego daje ciekawy pogląd jak może zmieniać się oblicze rycerskiego magnata i pana z Siedmiogrodu a nieszczęśnika z pod Goroszli, — z typu węgierskiego na typ wybitnie szwedzki... Lata powstania tych miedziorytów zamykają się w okresie od 1584 roku do początku XVII wieku — prawdopodobnie do roku 1613. Wśród portretów sztalugowych zwracają uwagę dwa małe wizerunki króla Stefana: jeden z roku 1585, malowany olejno na blasze miedzianej, a drugi malowany olejno na drzewie, wyobrażający króla przed koronacją — pod nim podpis „J. A.“ 1576 — (Amman Jost). Oba pochodzą ze zbiorów w muzeum Czapskich. Jest tu portret króla naturalnej wielkości z r. 1583. malowany na płótnie — na okazję oglądnięcia tego oryginału zwracam uwagę oczom niewieścim o tyle, że stale znajduje się on w refektarzu OO. Misjonarzy na Stradomiu, a zatem: za klauzurą.

Tych, którzy interesują się malarstwem współczesnem, niewątpliwie zajmie mała akwarela Ludwika Łepkowskiego z roku 1877 — to jest z czasów, kiedy otwarto trumnę króla Stefana Batorego. Akwarela wyobraża zwłoki króla z głęboko zapadniętemi oczodołami, natomiast z dobrze zachowanemi, charakterystycznemi szczękami i ich zarostem. Ciekawe więc — czy Wyspiański rysując swojego „Kazimierza Wielkiego“, znał tę akwarelę: majestat królewski i groza śmierci na obu obliczach królewskich są w ekspresji podobne. Tuż obok znajduje się fotografja śmiertelnych prochów króla po otwarciu trumny w r. 1930 — są to już szczątki doczesne zniszczone. Pół wieku od chwili otwarcia trumny dokonało więcej, niż setki lat pozgonnego spokoju...

Za urządzenie wystawy grafiki z epoki Batorego należy się uznanie pani dr. Zofji Ameisenowej, kierowniczce działu rycin w Bibljotece Jagiellońskiej. Po za materjałem bibljotecznym wybrała eksponaty ze zbiorów muzeum Czartoryskich i Czapskich.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 2: św. Stefana króla.
Niedziela 3: M. B. Pocieszenia.
Niedziela 3: wschód słońca o godzinie 5.11, zachód o 18.47.

—o—

ODWIEDZINY GLOBTRETTERÓW. Odwiedziła naszą redakcję p. J. Chabińska wspólnie z mężem p. R. Chabińskim, oraz artystą-malarzem p. J. Kurek-Kurkowskim. Trójka ta wybrała się 13 miesięcy temu w pieszą podróż... po świecie. Dotychczas ci niezwykli turyści zwiedzili całą Polskę, o czem świadczy specjalny album, zawierający podpisy i pieczątki władz, instytucyj społecznych i osób prywatnych. Obecnie po zwiedzeniu całej Polski, udają się turyści do Czechosłowacji, stamtąd do Austrji i Włoch, gdzie — jak nas informowała p. Chabińska — mają się starać o audjencję u Ojca św., celem doręczenia Mu albumu, zawierającego fotografje kościołów w Polsce oraz różnych dostojników duchownych. PP. Chabińscy czerpią środki utrzymania z urządzania odczytów z przeźroczami o Polsce, a malarz Kurkowski urządza wystawy swych prac. — Wszyscy troje, jako zamiłowani przyrodnicy, zbierają rozmaite okazy flory w czasie swej podróży i odsyłają je następnie do Warszawy do muzeów szkolnych. Z Włoch udają się turyści do Afryki; podróż obliczona jest na 8 lat.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 18 do 20 gr; śmietana 1 do 1.20; śmietanka 50 do 60 gr; ser zwycz. kg. 60 do 80 gr; masło deser. 3 do 3.20; masło zwycz. 2.30 do 2.40; jaja świeże sztuka 7 do 8 gr; ziemniaki kg. 7 do 8 gr; buraki ćwikł. 7 do 8 gr; marchew 10 do 12 gr; cebula 12 do 15 gr; pietruszka 12 do 15 gr; pomidory 40 do 50 gr; seler 15 do 16 gr; fasola szpar. żółta 35 do 45 gr; fasola szpar. zielona 20 do 25 gr; jabłka 30 do 70 gr; gruszki 30 gr do 1 zł; śliwki 50 gr do 1 zł; maliny 1.20 do 1.60; borówki litr 20 do 25 gr; brusznice 25 do 30 gr; kury 2.50 do 4.50; kurczęta para 2 do 5 zł; kaczka 2 do 4 zł; gęś 4 do 5 zł; karp żywy kg. 1.60 do 1.80; lin 1.40 do 1.50; szczupak 3.50 do 4 zł; brzana, leszcz 3.50 do 4 zł; wiślane drobne i średnie 1.20 do 1.50.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ. Dnia 31 sierpnia b. r. o godz. 14-tej wezwano pogotowie ratunkowe na ul. św. Gertrudy 9 do Jadwigi Kukli, służącej, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, która w zamiarze samobójczym skoczyła z IV-go piętra na podwórze. Kuklę przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza. Powód samobójstwa narazie nieustalony. — Tegoż dnia popełnił samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym we własnym sklepie masarskim przy ul. Salinarnej 22 Ferdynand Mucha, lat 47, masarz. Powodem samobójstwa trudności finansowe. Zwłoki odstawiono do Zakładu Medycyny Sądowej.

GDY KLIENT JEST ZŁODZIEJEM. W zakładzie fotograficznym Zygmunta Gażyńskiego przy ul. Sławkowskiej 6 nieznany klient skradł aparat fotograficzny wart. 700 zł.

WŁAMANIE PRZY UL. AUGUSTJAŃSKIEJ. Henryk Piffeles, kupiec, zam. przy ul. Augustjańskiej 3 zgłosił, że dnia 31-go sierpnia br. w godzinach wieczornych włamano się do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza i skradziono na jego szkodę nakrycie stołowe i biżuterję łącznej wartości około 4 tys. złotych.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MIEJSKIE AMBULATORJUM ELEKTROTERAPEUTYCZNE (lamp kwarcowych i djatermji) mieszczące się w głównym gmachu ratusza, Plac WW. Świętych, po przerwie wakacyjnej zostało uruchomione z dniem 28 sierpnia br. Godziny przyjęć od 17—19 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

AMBULATORJUM KLINIKI DERMATOLOGICZNEJ (chorób skórnych i wenerycznych) wznawia udzielanie porad w poniedziałek 4-go września br. Godziny przyjęć codziennie od 8 do 10 rano.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Cyrulik sewilski“ (gośc. wystąpią Ada Sari i Zenon Dolnicki).

Niedziela popoł.: „Sprawa Moniki“ (gośc. wystąpi Zespół Reduty); — wiecz. „Rigoletto“ (gośc. wystąpi Ada Sari).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

W sobotę i niedzielę, 2 i 3 bm. występ żyd. artystów w komedji muzycznej „Śpiewak uliczny“. Przedstawienia o godz. 16 i 20.30. W poniedziałek o 8.30 wiecz. przedstawienie pożegnalne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ostatnia carowa“ (w gł. roli Barymorowie).

ŚWIT: „Mój przyjaciel król“ (Tom Mix).

APOLLO: „Dr. Moreau“ („Wyspa zatraconych dusz“).

Pamiątka po Sobieskim
w kościele Bożego Ciała w Krakowie.

Na Kazimierzu w Krakowie wznosi się wspaniała, starożytna świątynia, poświęcona tajemnicy Najśw. Sakramentu. Zawdzięcza ona swój początek Kazimierzowi Wielkiemu. W oryginalnej księdze wpisów istniejącego przy tym kościele Bractwa Pięciu Ran i Najśw. Sakramentu, księdze datującej się od roku 1551, można odczytać także przystąpienie do tegoż Bractwa po odsieczy Wiednia 1683 r. króla polskiego Jana III Sobieskiego z całą rodziną. Wpis w księdze pamiątkowej brzmi jak następuje: — „Anno Salutis 1683 quo Invictissimus Monarcha Poloniae profligato ingenti exercitu Othomanico in Austria, desperatam saluti restituit Viennam; Redux Triumphator nomen suum Serenissimum et Suae Serenissimae Prosapiae huic sacratissimae dedit Archiconfraternitati“.

Tu następują podpisy: Serenissimus Joannes III Sobieski D. G. Rex Poloniae, Serenissima Maria, Regina Poloniae, Serenissimus Jacobus, Serenissima..., Serenissimus Alexander, Serenissimus Sigismundus, Serenissimus Constantinus, Principes.

Na odnowienie tego cennego zabytku, jakim jest kościół Bożego Ciała w Krakowie, od będzie się w niedzielę, 3 bm., zbiórka po ulicach Krakowa. Niewątpliwie obywatelstwo krakowskie nie poskąpi ofiar na ten zbożny cel.

Krwawy napad bandycki na plebanję.

BANDYCI WTARGNĘLI DO PLEBANJI W RYCZOWIE POD WADOWICAMI, RANILI CIĘŻKO KS. PROBOSZCZA MAIKA; POSTRZELILI SŁUŻĄCEGO I NIEROZPOZNANI USZLI Z ŁUPEM.

Wczoraj wstrząsnęła miastem i okolicą straszna wieść o bestjalskim napadzie bandytów na plebanję w Ryczowie, pow. wadowickiego. Zaalarmowane władze policyjne wyjechały wczoraj rano na miejsce wypadku. Zastano ks. prob. Maika ciężko rannego od kuli bandyckiej. Wczoraj nad ranem koło godz. 3-ciej wtargnęło kilku uzbrojonych bandytów na plebanję i zażądało od księdza wydania pieniędzy. Gdy napadnięty zaczął wzywać pomocy, jeden z bandytów oddał do niego strzał ze strzelby. Kula utkwiła w brzuchu.

W tym momencie wpadł do pokoju służący księdza; bandyci powitali go strzałami rewolwerowemi, raniąc go ciężko w rękę. Załatwiwszy się z przeszkodami, bandyci zrabowali z kasy parafjalnej 600 złotych i niepoznani zniknęli w ciemnościach nocy.

Organa policji wdrożyły natychmiastowy pościg za opryszkami i są już na ich tropie.

Ks. prob. Maik, przewieziony do szpitala św. Łazarza w Krakowie, zmarł po kilku godzinach, mimo dokonanej operacji. Okazało się bowiem, że nabój śrutowy podziurawił jelita rannego i wywołał znaczny wewnętrzny upływ krwi. Stan służącego nie budzi obaw.

Ks. Piotr Maik cieszył się u swych parafjan ogólnem poważaniem i czcią.

Pogrzeb ofiary zbrodniczego napadu śp. ks. Maika odbędzie się w poniedziałek o godz. 9 rano z kościoła św. Łazarza na cmentarz rakowicki.

SZTUKA: „Transatlantic“ (E. Lowe).

UCIECHA: Emma i jej 5 pupilków.

ATLANTIC: Hotel studentów (reż. Turżańskiego) i Liljanka rozwodzi się (Liljanka Harvey i Nenry Garat).

ADRIA: Baby (Anny Ondra).

PROMIEŃ: „Pod kuratelą“ w roli gł. Vlasta Burian.

SŁOŃCE: W tajnej służbie.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 28 do 31 sierpnia film p. t. „Panienka z protekcją“ (w głównej roli Ossi Oswalda).

—§—

Z OPERY KRAKOWSKIEJ. Dzisiaj w sobotę dana będzie opera komiczna Rossiniego „Cyrulik sewilski“ z gościnnym występem Ady Sari oraz Zenona Dolnickiego. — W niedzielę wieczorem „Rigoletto“ z gościnnym występem Ady Sari.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA. 3 bm. o godz. 3.30 pop. „Muchy kleparskie“; o godz. 7.30 wieczorem: „Balladyna“.

KINO MUZEUM. Na rozpoczęcie nowego sezonu Kino Muzeum wyświetla w sobotę o godzinie 5 i 7 i w niedzielę o godz. 3, 5, 7 film dźwiękowy pt. „Przygody Tomka“. W roli głównej występuje Jackie Coogan i Mitzi Green. Ponadto jako dodatki „Wesołe miasteczko“ i najnowszy przegląd tygodniowy.

—o—

Pan Prezydent wyjechał z Krakowa
Wyjechała również wycieczka węgierska.

Wczoraj o godz. 10-tej odjechał z Krakowa Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Odjeżdżającego Pana Prezydenta żegnali przedstawiciele władz z wojewodą Kwaśniewskim i gen. Łuczyńskim na czele. Na Placu Bernardyńskim i wzdłuż ulic, któremi przejeżdżał automobil Pana Prezydenta, zbierały się tłumy publiczności, żegnając owacyjnie Głowę Państwa.

Do Warszawy również odjechała wycieczka węgierska.

Ks. Prymas Seredy w klasztorze O.O. Kamedułów na Bielanach.

W czasie pobytu w Krakowie odwiedził ks. Prymas Seredy klasztor OO. Kamedułów na Bielanach. Pomimo różnych wizyt i uroczystości znalazł czas na to, by zaszczycić swemi odwiedzinami 3 dawnych uczniów z kolegjum św. Anzelma w Rzymie. Ci uczniowie zajmują obecnie wszyscy urzędy w zakonie.

We czwartek popołudniu zajechało na Bielany auto wiozące ks. Prymasa i ks. Metropolitę Sapiehę. Dostojny gość odezwał się po polsku „Niech będzie pochwalony“ do witających go zakonników, co wywołało szczególnie ujmujące wrażenie. Następnie witał się z swymi uczniami, przypominając im dawne czasy. Rozmowa toczyła się w języku włoskim. Potem oglądał ks. Prymas kościół i domki zakonników, zachwycając się położeniem klasztoru. Odświeżywszy wspomnienia z czasów profesorskich w Rzymie i odpocząwszy w zaciszu klasztornem ks. Prymas Seredy złożył na pamiątkę swój podpis w albumie, poczem — po 2 godzinach pobytu — opuścił Bielany.

—o—

Podróż na Uroczystości Wiedeńskie

organizuje Syndykat Dziennikarzy Krakowskich w dniach od 11 do 15, względnie 16 września b. r. Cena uczestnictwa, obejmująca koszta paszportów i wiz, przejazd z Krakowa do Wiednia i z powrotem, jednorazowy przejazd autobusem z Wiednia na Kahlenberg i z powrotem wynosi: przy przejeździe III. klasą 85 zł., przy przejeździe II. klasą 100 zł. Uczestnicy, pochodzący z poza Krakowa, otrzymują uprawnienia na 70% zniżkę przy dojazdach do Krakowa i z powrotem do miejsca zamieszkania. Reflektujący na pomieszczenie w hotelach, opłacają dodatkowo 25 złotych, względnie 40 złotych, zależnie od klasy hoteli.

Zgłoszenia miejscowe i zamiejscowe przyjmuje ustnie, listownie i telegraficznie Biuro Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, Kraków, Kleparz 4, Dom „Feniksa“ od godziny 9 do 13 i od 15 do 20 tylko przy równoczesnej wpłacie należytości za udział. Karty uczestnictwa otrzymują biorący udział w wycieczce w biurze w Krakowie, ul. Szpitalna 36 w czasie od 6-go do 10 września włącznie, zaś dnia 11 września od godziny 7 rano w salonie recepcyjnym dworca krakowskiego, za okazaniem dowodu wpłaty. Ze względu na ograniczony czas, wskazane są jaknajrychlejsze zgłoszenia.

—o—

Hollywood w „Pałacu Prasy“.

Jeden z naszych czytelników pisze nam: — Nie należę do pilnych czytelników „I. K. C.“ z powodów, których ludziom kulturalnym nie trzeba wyjaśniać. Pzypadek jednak sprawił, że z końcem sierpnia skazany byłem na lekturę tego właśnie dziennika. Cóż robić! Nie zawsze ma się to, czegoby się chciało... Zresztą lektura „I. K. C.“ w tym czasie nie wyszła mi na złe. Miałem dzięki niej parę chwil — radości. A oto — jakim sposobem.

W Nrze „I. K. C.“ z 22 sierpnia pojawiła się „korespondencja“ z — Hollywood p. t. „Jan Kiepura kręci (!) film“. A w „korespondencji“ taki oto ustęp:

„Jan Kiepura zawitał do tego miasta filmu. Trudno opisać z jak entuzjastycznem przyjęciem spotkał się Kiepura w Ameryce. Reżyserzy, artystki i artyści prześcigali się formalnie w urządzaniu bankietów powitalnych“.

W trzy dni później (25 sierpnia) pojawiło się smętna notatka, że — Kiepura jest jeszcze w Europie (we Włoszech), — że jego wyjazd do Ameryki opóźniony został z powodu zatargu z niemiecką wytwórnią... Czyli — „własny korespondent“ tym razem pospieszył się z opisem „entuzjastycznych przyjęć“ i „bankietów powitalnych“ — z opisem którego redakcji dostarczyć musiał ktoś bardzo bliski „mistrza“. I zrobił się Hollywood w „Pałacu Prasy“.

Komedja! I czy się w dzisiejszych czasach nie opłaca lektura „I. K. C.“.

Krakowianin.

Zarządzenie Ks. Prymasa
w sprawie obchodów rocznicy odsieczy Wiednia

Wielki czyn wojenny, którym się Polska tak pamiętnie zaznaczyła w historji Europy, ratując u bram Wiednia, przy udziale wojsk cesarskich, chrześcijaństwo i kulturę zachodnią, ma przedewszystkiem znaczenie religijne. To też rocznicę wiedeńską, poza innemi obchodami, uczcić należy nabożeństwem dziękczynnem, a zarazem modłami o pomyślność dla państwa i o błogosławieństwo Boże dla dalszego posłannictwa Polski.

Ks. Prymas zarządził przeto, by dnia 12 września o godz. 6 wieczorem, kiedy to przed 250 laty pod natarciem rycerstwa polskiego sprzymierzone armje chrześcijańskie, po całodziennej, mozolnej walce, odnosiły owe wielkie zwycięstwo, bić będą dzwony wszystkich kościołów, wzywając do modlitwy za Polskę, by dochowała wierności swoim tradycjom chrześcijańskim, swej wierze, swemu duchowi i posłannictwu; 2) w niedzielę, dnia 10 września, lub zależnie od okoliczności miejscowych, w niedzielę następną odprawi się sumę jako nabożeństwo dziękczynne, dodając we Mszy św. orację „pro gratiarum actione“. W kazaniu wspomną Wielebni Księża o zwycięstwie, które słusznie nazwano „gesta Dei per Polonos“ i wskażą na to, że pilnować i rozbudowywać powinniśmy wiarę świętą, by i nadal spełniały się w nas i przez nas wielkie zamiary Boże; 3) Wielebne Duchowieństwo i organizacje katolickie wezmą udział w komitetach obchodowych tam, gdzie one powstają.

Humor zagraniczny.



„Ach Jasiu, jakże się czuję wśród tych olbrzymów górskich słabą i drobną!“
(„Sat. Evening Post“).

Z sali sądowej.

BLUŹNIERCA PRZED SĄDEM.

Wczoraj stanął w krak. sądzie okręgowym Jakób Volkman, ślusarz z Prokocimia, oskarżony o to, że w maju 1932 publicznie bluźnił przeciw Bogu i wyzywał Naród Polski. Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, odłożył z powodu spóźnionej pory ogłoszenie wyroku do dnia dzisiejszego. — Bronił adw. dr. Serafiński.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zrzeszenie Akadem. Młodzieży Prowincjonalnej koło Jaślan: Film „Pod Twoją Obroną“ wypożycza Spółka Pol-Ton-Film, Warszawa Marszałkowska 111.

Życie gospodarcze.

240 milj. zł. za ryż w 8 latach.

Polski wywóz i przywóz zbóż.

W r. 1932/33 przywieziono do Polski z zagranicy ogółem 92.085 tonn zbóż i mąki, wartości 17.7 milj. zł. (w liczbach zaokrąglonych), wywieziono zaś w tymże czasie 561.939 tonn. wartości 82.7 milj. zł. Saldo czynne wynosi zatem 65 milj. zł. W przywozie największą pozycję stanowi **ryż (12 milj. zł.)**, następnie pszenica (3.8 milj.), **żyto** (1.2 milj. zł.) i kukurydza (526 tys. zł.).

W **wywozie** największą pozycją było żyto (39 milj. zł.), jęczmień (23.5 milj.), pszenica (8.2 milj.). Za **przywożoną** pszenicę płaciliśmy przeciętnie za tonnę 174 zł., a za **wywożoną** otrzymywaliśmy — 211.9 zł., za żyto odpowiednio 128 i 131.3 zł., za jęczmień — 217.4 i 145.8 zł., za owies — 333.3 i 147.3 zł. Tym sposobem na przywozie pszenicy i żyta jakby zyskiwaliśmy, na owsie i jęczmieniu — **traciliśmy**.

Duże zastrzeżenia w kołach rolniczych budzi u nas znaczny przywóz ryżu. W ciągu ostatnich 8 lat przywieziono do Polski tego artykułu 489.671 tonn. wartości 240 milj. zł., wywieziono zaś tylko 54.478 tonn. wartości 20.5 milj. zł. Istnienie łuszczarni w Gdyni każe wprawdzie przypuszczać, że przywozimy produkt ten w stanie nieobrobionym, wywozimy zaś wyłuszczony, ponieważ jednak wywóz w tej gałęzi nie stoi w żadnej proporcji z przywozem, to należy dojść do wniosku, **że przeważna część przywiezionego ryżu po przeróbce w wyłuszczarni przeznaczona jest na konsumcję wewnętrzną z dużą stratą dla kasz**, do wyrobu których mógłby być użyty surowiec krajowy.

Jedynym okresem, kiedy wywieziono znaczniejszą ilość ryżu zagranicę, jest r. 1931/32, na 70.187 bowiem tonn przywiezionego ryżu, wywieziono 28.906 tonn. Wywóz ten wszakże kosztował nas dość drogo. W r. 1929/30 za ryż **przywożony** płaciliśmy 487.8 zł. za tonnę, za **wywożony** otrzymywaliśmy 641.4 zł., w r. 1931/32 — 296.4 i 290.6, wreszcie w r. 1932/33 218.1 i 345.8 zł. A więc w r. 1931/32 niedość żeśmy przywieziony ryż przerobili, ale przy **sprzedaży otrzymano zaś cenę niższą, niż za produkt nieprzerobiony**. Jedyny rok zatem dużego wywozu ryżu był rokiem i dużej straty.

Zamówienia jugosłowiańskie w Polsce.

W ostatnich dniach jugosłowiańskie Ministerstwo Komunikacji zakupiło w hutach polskich **materjału kolejowego za 3 miljony złotych**, oraz wyrobów elektrotechnicznych za 360 tysięcy złotych. Pozatem zakupiła Jugosławja w Polsce aparaty telefoniczne i centrale za 950 tysięcy złotych, oraz za miljon 350 tysięcy złotych soli jodynowej w Polskim Monopolu Solnym.

TROCHĘ MNIEJ STATYSTYKI.

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby sprawozdania o sytuacji gospodarczej poszczególnych Izb Skarbowych przedkładane były poczynając od 1934 r. tylko raz do roku, za ubiegły rok kalendarzowy. Sprawozdania za II. i IV. kwartał b. r. nie potrzebują więc być nadsyłane. Byłoby pożądanem, aby i na terenie innych ministerstw poczynione zostały posunięcia w kierunku odciążenia życia gospodarczego w dziedzinie obowiązków informacyjno-statystycznych.

CZY TO BARDZO PILNE?

Mimo ciężkiej sytuacji hutnictwa żelaznego w roku 1932 przeprowadzono szereg prac w zakresie **racjonalizacji** i modernizacji warsztatów.

Roboty były wykonywane z materjału krajowego, ale niektóre urządzenia specjalne i niektóre maszyny sprowadzono z zagranicy.

Jak wiadomo, racjonalizacja zmniejsza ilość robotników.

Piwo leczy skarb amerykański.

Dochody z podatku od piwa przekroczyły najśmielsze oczekiwania. W lipcu b. r. osiągnęły one znowu sumę 16.6 milj. dolarów. W ten sposób **browary uzyskały obecnie trzecie miejsce wśród płatników podatku w dziedzinie przemysłu Stanów Zjednoczonych.**

Giełdowe ceny zboża

Na piątkowym targu zbożowym w Krakowie płacono następujące ceny: Pszenica dworska czerw. stand. 22.50 do 23 zł. pszenica biała stand. 22 do 22.50. pszenica targowa stand. 21.50 do 21.75; żyto dworskie stand. 14.50 do 14.75; żyto targowe stand. 14 do 14.25; owies dworski stand. 11.25 do 11.75. owies targowy stand. 10.50 do 10.75; jęczmień browarniany stand. 18 do 20; jęczmień na krupy stand. 15 do 15.50; jęczmień targowy 14 do 14.50; kukurudza kraj. 23 do 23.50; kukurudza cinquantino 25.50 do 26.50; groch Wiktorja poznański 24 do 27; siano słodkie 6.50 do 7.50. siano kwaśne 5 do 6; koniczyna pastewna 7 do 8; słoma długa 4 do 4.50, słoma mierzwa luzem 3.50 do 4; rzepak zimowy z workiem nowy 34 do 35; rzepik czyszczony słodki 42 do 45; mak niebieski z workiem 65 do 68; kminek kraj. czyszczony 120 do 125; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 43 do 44; grysikowa 39 do 40; 45 proc. 39 do 40; 60 proc. poznańska 34 do 35 zł; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65% 25 do 25.50; II gat. sitkowa 15.50 do 16; razowa 21.50 do 22; mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65% 25.25 do 25.75; graham pszenny 30 do 31; otręby żytnie 7 do 7.25; otręby pszenne 7.50 do 7.75; mąka czerwona z workiem 10 do 11; pęcak fabryczny z workiem 25 do 26; pęcak chłopski bez worka 22 do 23; siekanka jęczm. fabryczna z workiem 26 do 27; siekanka jęczm. chłopska bez worka 22.50 do 23.50; kasza tatarczana cała 30 do 34; kasza tatarczana łamana 28 do 30 zł. Tendencja spokojna, dowozy małe.

Położenie Niemiec pogarsza się

Raport angielskiego fachowca.

W Londynie ogłoszono drukiem sprawozdanie radcy handlowego ambasady brytyjskiej w Londynie Thelwall'a. Raport ten w sposób wyczerpujący przedstawia trudności Niemiec w zakresie bezrobocia, deficytu państwowego **oraz pogarszanie się bilansu handlowego**. Raport podkreśla, że głównem źródłem dochodów podatkowych, a także zmniejszenia bezrobocia jest **przemysł niemiecki**, którego dobrobyt zależy od wywozu zagranicę. Tymczasem w ciągu pierwszych 5 miesięcy b. r. **wywóz niemiecki obniżył się o 7 proc.** W roku zeszłym w okresie tych samych 5-ciu miesięcy nadwyżka eksportu nad importem wyniosła 460 miljonów marek, podczas gdy w roku obecnym **spadła do 263 miljonów marek.** Wywóz niemiecki do Wielkiej Brytanji wyniósł w pierwszym kwartale b. r. 57 miljonów marek, co stanowi zaledwie cokolwiek powyżej 50 proc wywozu za pierwszy kwartał 1931 r. Wywóz Niemiec do Rosji wyniósł w pierwszym kwartale 1932 r. 181 miljonów marek. Te dwa przykłady są najistotniejsze, albowiem Anglja i Rosja sowiecka, to dwóch największych odbiorców eksportu niemieckiego.

Rząd niemiecki twierdzi coprawda, że **liczba bezrobotnych spadła z 6 miljonów poniżej 5 miljonów**, pomija jednak oprócz zwykłego sezonowego wzrostu pracy również i ten fakt, **że setki tysięcy bezrobotnych o komunistycznych lub socjalistycznych przekonaniach poprostu obawiają się oficjalnej rejestracji, lub nawet przebywają w obozach koncentracyjnych.** Raport podkreśla wydatki obecnego rządu niemieckiego na wszelkiego rodzaju roboty publiczne i przewiduje, że dalsze finansowanie hitlerowskich planów wewnętrznej odbudowy **musi doprowadzić do inflacji**. Dalej raport podkreśla, że rynek pieniężny nie może udzielać tak wielkich kredytów, jakie są konieczne dla przeprowadzenia tych robót publicznych.

Nie przecząc słuszności spostrzeżeń angielskiego fachowca, trzeba jednak zaznaczyć, że prasa niemiecka twierdzi, iż ożywił się handel wewnętrzny. Co do spadku wywozu, to są kraje (np. Polska), w których spadł on więcej niż 7 proc. Co do bezrobocia, to wedle statystyk niemieckich nietylko spadła cyfra bezrobotnych, ale znacznie podniosła się cyfra pracujących.

Thelwall kończy swój raport następującym komentarzem, dotyczącym ogólnej sytuacji Niemiec:

„Analizując nowy regime w Niemczech, należy pamiętać o tem, że jest to przedewszystkiem ruch, oparty na ideałach rasowych i partyjnych, oraz że **zwolennicy jego gotowi są w pewnej mierze poświęcić korzyści gospodarcze i polityczne na rzecz swoich zasad**“.

Rząd Hitlera zmierza do całkowitej samowystarczalności, aby kraj w razie jakiegokolwiek konfliktu mógł polegać na własnych środkach i własnych możliwościach. Polityka hitlerowska — podkreśla Thelwall — oznacza, że „**nietylko towary niemieckie** będą pod każdym względem uprzywilejowane i produkcja krajowa, o ile to tylko możliwe, będzie stale w użyciu, zarówno publicznie, jak i prywatnie, ale również, że **cały kraj będzie tak zorganizowany, aby stać się niezależnym od dostaw zagranicy**“.

Niemcy liczą na handel z Rosją.

W pierwszem półroczu bież roku handel niemiecko-rosyjski znacznie osłabł. Prasa berlińska twierdzi jednak, że stało się to z powodu trudności finansowych Rosji, a nie z pobudek politycznych i spodziewają się zwiększenia zamówień sowieckich, o ile wywóz z Rosji wzrośnie. Rosja odczuwa bardzo dotkliwie kryzys „świata kapitalistycznego“, a ponadto ma własne klęski, spowodowane forsownem uprzemysławianiem kraju i kolektywizacja rolnictwa. W pierwszej połowie bież. roku wywóz z Rosji spadł o 18.3 proc.

Koła niemieckie liczą się ze wzrostem zamówień rosyjskich w Niemczech w miesiącach jesiennych. Co do kredytów dla sfinansowania zamówień rosyjskich, to prasa donosi, że specjalne konsorcjum pod kierunkiem D-Banków zdoła do połowy września z preliminowanej sumy 50.000.000 marek zgromadzić na sfinansowanie zamówień sowieckich sumę 30.000.000. Pozostałe 20.000.000 narazie nie są potrzebne z powodu znacznego zmniejszenia zakupów sowieckich.

Giełda krakowska.

Kraków 1 września. (PAT.). Giełda: 5% pożyczka konwersyjna 49. — Poza giełdą waluty: dolar 6.20—6.25 — Londyn 28.30—28.50 Berlin 212—213 — Szwajcarja 172.25—173.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 1 września. Dewizy: Holandja 359.90, 360.80, 359.00; Londyn 28.33. 28.48, 28.18; Nowy Jork telegraficznie 6.25, 6.29, 6.21; Paryż 35.03, 35.12, 34.94; Praga 26.51. 26.57, 26.45; Sztokholm 146.80, 147.55, 146.05; Szwajcarja 172.70. 173.13, 172.27; Berlin prywatnie 213.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 83—84 — Lilpop 11.25.

Pożyczki: 3% konwersyjna 49.50 — 6% dolarowa 60—57.75 — 7% stabilizacyjna 51.50—51.13 — 10% kolejowa 103.50 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie 6.28.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 60 — dillonowska 71 — stabilizacyjna 71.25 — warszawska 45 — śląska 46.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 1 września. Paryż 20.29: Londyn 16.38; Nowy Jork 3.61; Belgja 72.30: Włochy 27.20; Hiszpanja 43.20; Holandja 208.35; Berlin 123.40: Wiedeń 72.94 — noty 57.75; Sztokholm 84.50; Oslo 82.30; Kopenhaga 73.25; Praga 15.33; **Warszawa 57.82 i pół**; Białogród 7; Ateny 2.95; Konstantynopol 2.47; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.28; Japonja 98.



Premjer Irlandji de Valera wziął udział w nabożeństwie katolickiem w stroju urzędowym.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 3 września.

Kraków (312.8). G. 9 Transmisja ze Spały; 10.30 Koncert muzyki ludowej z Warszawy; 11.30 Transmisja z przed pałacu P. Prez. w Spale; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Torunia, program na dzień bieżący, kom. meteorologiczny; 12.15 Poranek muzyczny z Warszawy; 14 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wład. Doruli; 14.15 Kom. roln.-meteorologiczny; 14.20 Płyty; 14.45 Dialog dla rolników; 15.05 Płyty. W przerwie krak. wiadomości bieżące; 16 Program dla młodzieży z Warszawy i Lwowa; 16.30 Transmisja ze Spały; 17 Transmisje z Warszawy; 17.45 Płyty; 18 Arje operowe z Warszawy; 18.35 Program na dzień następny; 18.40 Rozmaitości, komunik.; 19 Słuchowisko: „Zakończenie bajki“; 19.40 Transmisje z Warszawy; 21 Tansmisje ze Spały; 21.30 „Na wesołej fali lwowskiej“ ze Lwowa; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.40 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 14 Lwowska skrzynka rolnicza w opracowaniu insp. R. Sozańskiego; 16.15 Opowiadanie dla dzieci p. t. „Pogromca tygrysa morskiego“ — pióra K. Giżyckiego; 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali“; 22.25 Wiadomości sportowe ze Lwowa.

Warszawa (1411.8. G. 8.50 Program na dzień bieżący; 9 Transmisja ze Spały, Msza św. Kazanie wygł. J. E. Ks. Biskup Kubina; 10.30 Płyty; 11.30 Transmisja z przed pałacu P. Prez. Rzplitej w Spale uroczystości dożynek: 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Torunia; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Kom. meteorologiczny; 12.15 Poranek muzyczny. Wykona Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. J. Cziminskiego; 14 „Co mi dały kursy im. Staszica“ — wygł. p. J. Budyta; 14.15 Kom. roln.-meteorologiczny; 14.20 Muzyka ludowa jugosłowiańska w wyk. F. Novakovica na harmonji; 14.45 „Dialog dla rolników“; 15.05 Płyty. W przerwie o godz. 15.20 Wiadomości bieżące i o godz. 15.25 Kom. Zw. Pracown. Gmin Wiejskich; 15.30 Radjotygodnik dla młodzieży; 16 Transmisja ze Spały uroczystości składania wieńców; 17 Transmisja ze stadjonu Legji meczu lekko-atlet. Polska—Czechosłowacja; 17.30 Odczyt p. t. „Organizacja rzemiosła“; 17.45 Płyty; 18 Arje operowe w wyk. Z. Żmigród-Fedyczkowskiej; 18.35 Program na dzień następny; 18.40 Rozmaitości; 19 Słuchowisko z Krakowa; 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna — omówi p. W. Frenkiel; 20 Koncert muzyki lekkiej; 20.50 Dziennik Wieczorny; 21 Transmisja ze Spały popisów chórów i kapel: 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali“ ze Lwowa; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.40 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny; 22.45 Płyty.

Katowice (408.7). G. 11 Skrzynka pocztowa (St. Steczkowski); 17.45 Intermezzo muzyczne; 19.10 Recital śpiewaczy p. St. Korwin-Szymanowskiej (sopran).

Po zamknięciu kroniki.

P. Rosa Bailly w Krakowie.

Wczoraj wieczorem przybyła do Krakowa znakomita przyjaciółka Polski, p. Rosa Bailly, generalna sekretarka Tow. Przyjaciół Polski w Paryżu. Na dworcu oczekiwały miłego gościa p. dr. Borkowska wraz z gronem uczenic państwowego gimnazjum żeńskiego w Krakowie. Są to uczenice, które utworzyly Koło Francuskie im. Róży Bailly w krak. gimnazjum żeńskiem. Przybył również przedstawiciel Tow. Przyjaciół Francji, prof. Pszon. Powitanie było niezwykle serdeczne; p. Bailly wręczono naręcze kwiatów. Znakomita przyjaciółka Polski zabawi w Kakowie kilka dni.

Pociąg popularny na uroczystości ku czci śp. Żwirki i Wigury.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę dnia 10 września br. **wycieczkę na uroczystości ku czci śp. Żwirki i Wigury w Cierlicku z Krakowa do C. Tesina.** — Cena przejazdu tam i z powrotem zł. 7.10. Kraków odjazd 5.50, a przyjazd o g. 22.18.

Komitet lokalny przygotował odpowiednią ilość autobusów na przejazd z C. Tesina do Cierlicka za opłatą 1 zł. od osoby. W Cierlicku odbędzie się o godz. 10.30 pochód z Kościelca na miejsce, gdzie ponieśli śmierć obaj lotnicy. Uroczyste przemówienia, występy chóru i orkiestry. — Bilety kolejowe (równocześnie z kartą uczestnictwa w cenie 60 groszy) nabywać można tylko do czwartku dnia 7 września do godziny 18-ej w P. B. P. „Orbis“, Rynek Gł., Polski Związek Turystyczny, ul. Szpitalna l. 36, „Wagons-Lits-Cook“, ul. Sławkowska 12.

Karta uczestnictwa upoważnia do wpisania się na zbiorową przepustkę graniczną.

NA WYŚCIGI KONNE DO KATOWIC.

Na **Wyścigi Ziem Zachodnich** w Katowicach, które odbędą się dnia 3 września br. organizuje Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie przejazd po cenach popularnych z Krakowa do Katowic. Kraków odjazd o godz. 11.50 lub 13.05. Kraków przyjazd o godz. 20.04 lub 23.08. Cena przejazdu tam i z powrotem zł. 4.50. — Ograniczoną ilość biletów w ilości 400 sztuk sprzedaje „Orbis“, Rynek Gł., Polski Związek Turystyczny, ul. Szpitalna 36, „Wagons-Lits-Cook“, ul. Sławkowska 12 i Kasa osobowa na dworcu głównym w Krakowie.

DYREKCJA KOLEJOWA w Krakowie ze względów organzacyjnych odwołuje wycieczkę pociągiem popularnym z Bielska, Krakowa, Tarnowa, Dębicy i Rzeszowa do Sandomierza, organizowaną w dniach 2 i 3 września br.

Napad rabunkowy w biały dzień.

Ulica Łokietka w Krakowie była w dzień, bo około godz. 13-ej widownią bezczelnego napadu dwu bandytów na woźneg ofirmy „Bogdanawcz“, który powracał z banku z 2.000 zł. Napastnicy podbiegli do woźnego, jadącego na rowerze, przyczem jeden z nich uderzył go pałką gumową i wyrwał mu torbę z pieniędzmi. Woźny upadł na jezdnię i potłukł się mocno.

Pomimo bólu napadnięty ostatkiem sił podniósł się i zaczął biec za bandytami **W pomoc przyszła mu publiczność**, to też wkrótce zdołano opryszków schwytać i przytrzymać aż do nadejścia posterunkowego. Dochodzenia prowadzi nadkomisarz **Pollak**. Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska opryszków na razie ujawnić nie można.

MECZ W PIŁKĘ WODNĄ MAKABI—CRACOVIA 3:0 (0:0).

Rozgrywka o mistrzostwo. Makabi dzięki temu zwycięstwu zdobyła drugie miejsce w lidze pływackiej, oraz mistrzostwo okręgu krakowskiego.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. KATARZYNY P. M. OO. Augustjanów na Kazimierzu przypada doroczna uroczystość Najśw. Marji P. Pocieszenia, Patonki Arcybractwa łaskawego. Nabożeństwo odprawi się w następującym porządku: dziś w sobotę wieczorem o godz. 6-tej Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu. — Jutro rano o godz. 6-tej Msza św. cicha. o godz. 7-mej Prymarja. o godz. 8 i pół Msza św. śpiewana przed cudownym obrazem Najśw. Marji P. Pocieszenia.

Pokój wewnętrzny w Japonji.



Na fotografji widzimy od strony lewej ku prawej: barona Wakatsuki, przywódcę partji Minseito, admirała Saito, premjera japońskiego oraz Suzuki, przywódcę partji Seiyukai. Japonja, skorzystawszy z zamieszania światowego, zagarnęła Mandżurję i urządza się w niej obecnie na stałe, przygotowując się zarazem do rozgrywki ze Stanami Zjednoczonemi. By uzyskać potrzebny w tym celu spokój wewnętrzno-polityczny, japoński premjer podjął uwieńczone pomyślnym skutkiem zabiegi, by dwa najbardziej wpływowe stronnictwa Japonji zawarły 10-letni rozejm. Widocznym wyrazem tego rozejmu stał się fakt, że przywódcy obu stronnictw weszli do gabinetu jako ministrowie bez teki.

Goście węgierscy w Warszawie.

Warszawa, 1. 9. (Telef. wł.). Dziś rano o godzinie 10.30 przybył do stolicy Krakowa specjalny pociąg, wiozący ks. prymasa Węgier, kardynała Seredy'ego oraz węgierskiego ministra rolnictwa razem z delegacją węgierską.

Przybycia gości oczekiwali na dworcu ks. kardynał **Kakowski**, nuncjusz **Marmaggi**, biskup polowy ks. **Gawlina** w otoczeniu licznego duchowieństwa, dalej poseł węgierski w Warszawie p. **Matuszka**, dyrektor dep. **Podoski**, b. poseł Rzpltej w Budapeszcie p. **Matuszewski** i in. W chwili, gdy pociąg zajechał na dworzec, orkiestra odegrała hymn narodowy węgierski oraz hymn polski. Po powitaniach goście odjechali do hoteli.

AMBAS. CUDAHY W WARSZAWIE.

Warszawa, 1. 9. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym pociągiem z Gdyni przybył do Warszawy ambasador Stanów Zjednoczonych przy rządzie Rzplitej p. Cudahy, witany na dworcu przez przedstawicieli Min. Spraw Zagr., członków ambasady amerykańskiej oraz przedstawicieli Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej.

Urzędnik LOPP. przed sądem.

Warszawa, 1. 9. (Telef. wł.) Przed Sądem Okr. stanął dziś b. dyrektor warszawskiego wojewódzkiego komitetu LOPP **Stanisław Pawłowski**, oskarżony o przywłaszczenie sobie 23.463 zł. z funduszów LOPP-u. Pawłowski piastował stanowisko dyrektora w ciągu 5 lat. przyczem jednocześnie w biurze pracował brat jego jako buchalter. Gdy zarząd zaangażował nowego buchaltera, ten stwierdził **olbrzymie nieporządki w księgowości**. Pawłowski przyciśnięty przez zarząd przyznał się, że **od kilku lat posiada manko w kasie, wytworzone skutkiem zagubienia kwitów rachunkowych.** Zarząd LOPP-u początkowo starał się sprawie nie nadawać rozgłosu, żądając jednak, by Pawłowski pokrył braki. Później zarząd wojewódzki został rozwiązany a **komisarz w osobie pułk. Moniuszki energicznie zażądał zwrotu przywłaszczonych sum** i gdy to nie nastąpiło. **oddał sprawę Pawłowskiego do prokuratora.** Pawłowski odpowiada z wolnej stopy. jest tylko pod dozorem policji. Pawłowski na rozprawie nie przyznał się do winy przywłaszczenia sobie pieniędzy, pochodzących z wpłat oddziałów powiatowych na cele LOPP-u i stwierdził, że **bierze całą odpowiedzialność materjalną za braki.**

STRAJK W CHĘCINACH.

W zakładach wapienniczych Hempla w Chęcinach wybuch strajk robotników, zatrudnionych w zakładach w liczbie około 200 osób. Strajk powstał na tle żądania robotników przyjęcia zpowrotem do pracy zwolnionych w swoim czasie pracowników.

Międzynarodowe zawody balonowe w Chicago.

W dniu 2 września r. b. rozpocząć się mają w Chicago, o ile dopiszą warunki atmosferyczne, XXI międzynarodowe zawody balonów wolnych o puhar Gordon Bennet'a. W zawodach tych weźmie również udział polski balon „Kościuszko“ o pojemności 2.200 metrów sześć. z załogą: kpt. Franciszek Hynek i por. Zbigniew Burzyński. Jako balon zapasowy wysłany został do Ameryki balon „Polonia“.

Dotychczas w zawodach o puhar Gordon Bennet'a zwyciężali 10 razy Amerykanie, 5 razy Belgowie, po 2 razy Szwajcarzy i Niemcy oraz 1 raz Francuzi.

Kpt Hynek i por. Burzyński brali już udział w zawodach zeszłorocznych. Zimą r. b. odbyli oni lot do granic stratosfery.

ZIMNA I ŚNIEGI. W całej Rumunji nastąpiło nagłe obniżenie temperatury, połączone z opadami atmosferycznemi. W Karpatach spadł śnieg.

ZNIESIONE ULGI CELNE.

Warszawa 1. 9. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu skasowało dotychczasowe ulgi celne na przywóz papieru gazetowego, kancelaryjnego i papieru do pakowania. **Import papieru tych gatunków wymagać będzie specjalnych zezwoleń przywozowych**

2 turystów spadło z Matterhornu.

Zurych, 1 września Z Zermatt wyruszyło przed kilku dniami dwóch turystów niemieckich ze Sztutgartu na Matterhorn, którzy następnie zaginęli. Wysłana za nimi ekspedycja ratunkowa dokonała krew w żyłach mrożącego odkrycia. **W niedostępnej przepaści zauważyli członkowie ekspedycji szczątki zwłok obu zaginionych turystów.** Stwierdzono, że **spadli oni z wysokości 1500 metrów w niedostępną przepaść, skąd nie będą wogóle wydobywani.** Z obu turystów pozostały jedynie resztki. gdyż **spadając zostali na ostrych skałach podarci na** strzępy. Miejsce nieszczęśliwego wypadku znaczą strzępy ciała i ubrania wiszące na wystających szczerbach.

Hofer leży w szpitalu włoskim.

Wiedeń, 1 września. Prokuratorja w Innsbrucku rozesłała do władz policyjnych za granicę listy gończe za zbiegłym przywódcą hitlerowców tyrolskich Hoferem oraz za jego wspólnikami. Wedle doniesień z Bolzano, Hofer umieszczony został w szpitalu w Brixen, ponieważ od rany postrzałowej w nogę wywiązała się gorączka.

Cyklon zagraża Kubie.

N. Jork. (PAT). Z Miami na Florydzie donoszą, że w kierunku Hawany posuwa się z prędkością 63 mil na godzinę **cyklon**, który już zaczął pustoszyć północne brzegi Kuby. **Mieszkańcy Hawany wzmacniają swe domy, a sami na przedmieściach ukrywają się do piwnic. Wiele miasteczek i wsi, zagrożonych przez burzę, zupełnie opustoszało.** Mieszkańcy wybrzeża uciekają w głąb kraju. **Komunikacje telefoniczne i telegraficzne już zostały w wielu miejscach przerwane.** — Parowiec angielski „Josephina Gray“ znajduje się w ciężkiej sytuacji i prosi o pomoc. **Na pokładzie znajduje się 28 osób.**

P. Marsz. Piłsudski do — Moskwy?

„Dziennik Bydgoski“ donosi: „W prasie amerykańskiej ukazała się wiadomość z Warszawy jakoby rząd sowiecki zaprosił do Moskwy marszałka Piłsudskiego“.

Ta bezpodstawna wiadomość charakteryzuje doskonale nastroje wywołane w Warszawie przez „zbliżenie“ polsko-sowieckie.

ZMIANA W WARSZ. IZBIE KONTROLI.

Warszawa 1. 9. (Telef. wł.). Z dniem dzisiejszym nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa Warszawskiego Okr. Izby Kontroli Państwa. **Bolesław Sylwestrowicz, dotychczasowy prezes tego okręgu, został przeniesiony na emeryturę.** Stanowisko po nim obejmuje długoletni prezes Okr. Izby Kontroli w Wilnie, p. **Pietraszewski.**

RZEMIEŚLNICY A EGZEKUCJE.

Warszawa 1. 9. (Telef. wł.). Izby rzemieślnicze wystąpiły do Ministerstwa Skarbu o wydanie nowych instrukcyj dla sekwestratorów w sprawie wykonywania egzekucyj. Rzemieślnicy wskazują, że mimo istniejących postanowień, zakazujących zajmowania narzędzi pracy, egzekutorzy w praktyce narzędzia takie zajmują przez co **narażają** warsztaty rzemieślnicze na ruinę.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Kielce, (PAT.) Nieznani sprawcy włamali się do kościoła parafjalnego we wsi Podlesie (koło Mstowa), gdzie skradli monstrancję pozłacaną, dwa kielichy pozłacane i puszkę srebrną ogólnej wartości 2.300 zł. Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do wykrycia skradzionych przedmiotów, które znaleziono zakopane w piasku koło wsi Podlesie.

DOŚĆ CIEPŁO, SŁABE WIATRY.

Prognoza na sobotę: Wielkopolska, Pomorze, Wileńskie, Polesie i Wołyń: Przeważnie pochmurno, miejscami deszcze, temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północne i północno-zachodnie. Pozostałe dzielnice kraju: Wzrost zachmurzenia, możliwe drobne deszcze, dość ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

Zniżka dolara trwa.

Londyn, 1 września. **Na dzisiejszych giełdach europejskich kształtował się kurs dolara w dalszym ciągu słabo, podczas gdy funt angielski był dalej zniżkowy. Dolara notowano w Londynie 4.54 i pół, w Zurychu 3.61, w Paryżu 17.83 i w Amsterdamie 1.74. Funt angielski notowany był w Zurychu 16.38, w Paryżu 80.71 i w Amsterdamie 7.88.**

H. RIDER HAGGARD. 56

„Zbudzeni ze snu".

Z opowiadania jego można wnosić, że był mściwy i bezdennie zarozumiały, gdyż nie zgodził się na związek małżeński, który przedstawiał dla obu stron wielkie korzyści tylko dlatego, że czuł się obrażony. Być może, że sam Oros opowiedziałby nam te historję inaczej, aniżeli rozżalona Yva. W każdym razie Bastin wnosił, że czeka go jutro ciężka przeprawa, gdyż dyskusja z takim osobnikiem była bardzo niebezpieczna.

— Nie mów mu, co sądzisz o Potopie, gdyż może sprowadzić drugi, aby pokazać ci, że się mylisz — rzekł Bickley do Bastina, widząc, że ten odchodzi.

— Nie sądzę, aby w mojej mocy leżało powstrzymanie Orosa od zrobienia z nas męczenników, jeśli tego zapragnie — odpowiedział Bastin.

— Nie mam ambicji, aby zostać męczennikiem — rzekł Bickley.

Bastin wzruszył ramionami i pożegnał się z nami pośpiesznie. Ubawiła mnie ta rozmowa. Ale Bickley nie miał ochoty do żartów.

— Arbuthnot — rzekł. — Zdaje mi się, że oszalałem.

— Co chcesz powiedzieć? — zapytałem. — Robisz wrażenie człowieka zupełnie zdrowego.

— Zdrowego, kiedy jestem przekonany, że widziałem wiele rzeczy, o których wiem, że nie mogły się przytrafić? Jedynem wyjaśnieniem jest, że ulegam halucynacjom.

— Czyżby Bastin również im ulegał?

— Rzecz prosta. To nie jest dla mnie nowina.

— Nie zgadzam się z tobą, Bickley'u, jeśli chodzi o Bastina. Kto wie, czy nie jest on najmądrzejszym z nas. Wierzy i wiara jest jego przewodniczką, jak była nią dla miljonów ludzi, a to, mam wrażenie, jest lepsze, jak zaprzeczać wszystkiemu, na co ty się ciągle silisz.

— Nie chcę się z tobą sprzeczać, Arbuthnot, gdyż nic nam z tego nie przyjdzie. Powtarzam, że oszalałem i że Bastin oszalał.

— Zapominasz o mnie. I ja również widziałem i przeżyłem dziwne rzeczy. Czy i ja jestem szalony?

— Takby należało przypuszczać, Arbuthnot. Czy nie może oszaleć człowiek, który widzi siebie na niemożliwym obrazie, stworzonym przez niemożliwą kobietę, w niemożliwem mieście podziemnem?

— Co masz na myśl? — zapytałem, spoglądając na niego ze zdziwieniem.

— Co mam na myśli? Ha! Jeśli tego nie wiesz, jest już z tobą bardzo źle.

— Co mam wiedzieć?

— Przypomnij sobie scenę poselstwa. Występowała w niej, o ile się nie mylę, Pani Yva.

— Cóż z tego? To nie ulega wątpliwości.

— Dobrze. A potem, o ile mogłem wierzyć moim oczom, zjawił się mężczyzna, jeszcze młody, przybrany w cudzoziemski strój; proponował on zawarcie pokoju i prosił o rękę Yvy, która chciała wyjść za niego zamąż. Czy to się zgadza?

— Najzupełniej.

— A więc, czy nie poznałeś tego człowieka?

— Nie; zauważyłem tylko, że był to przystojny mężczyzna, którego rysy twarzy wydały mi się dziwnie znajome.

— Być może — mruknął Bickley — że prawdą jest twierdzenie, że siebie nie znamy.

— Tak mówili starożytni Grecy.

— Mniejsza o filozoficzne twierdzenia. Powiedz mi, Arbuthnot, czy nie poznałeś w tym mężczyźnie swego sobowtora? Gdybyś ogolił brodę i włożył jego szaty, nikt nie potrafiłby was rozróżnić.

Drgnąłem.

— Teraz, kiedy to mówisz — rzekłem — zdaje mi się, że było między nami pewne podobieństwo. Nie przyglądnąłem mu się zbyt dokładnie, gdyż zajmowała mnie podobizna Yvy...

— Mężczyzna ten był tobą — mówił Bickley z przekonaniem. — Gdybym był przesądny, wziąłbym to za zły znak. Ale że nim nie jestem, musiałem oszaleć.

— Dlaczego? Czyż nie ma ludzi podobnych do siebie?

— Są stopnie podobieństwa — rzekł Bickley z pogardliwym uśmiechem. — Nie, to mi nie przemawia do przekonania. Mógłbym przyjąć tylko jedno wyjaśnienie, o ile nie jestem szalony.

— To jest?

— Lśniąca Pani urządziła dla nas, jak mówi Bastin, coś w rodzaju kinematograficznego przedstawienia. Mówiła, że musi rozpętać pewne siły, aby tego dokonać, nieprawdaż? Sądzę, że nie była to prawda.

— A więc skąd wzięły się obrazy i w jakim celu pokazała je nam?

— Z jej głowy, gdyż chciała otumanić nas przedstawieniem romantycznej historji. Odgrywała w niej, rzecz prosta, rolę kochanki, a partnerem jej był ostatni mężczyzna, jaki na niej zrobił wrażenie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.